Ner 1. Kraków 1 Stycznia — Sroda. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY
na „CZAS"
od 1go Stycznia 1868

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie	miesięcznie,
złr. 20.—	złr. 10.—	złr. 5.—	złr. 2.

We Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 21.—	złr. 10 50 c.—	złr. 5 25 c.—	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 24.—	złr. 12.—	złr. 6.—	złr. 2 25 c

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi „CZASU" p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od *1go każdego miesiąca.*

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Cena „CZASU" za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 31 grudnia.

Nie bez powodu wyrażaliśmy zawsze nasze ubolewanie, na widok usiłowań szczególniej ze strony Izby deputowanych Rady Państwa łożonych, aby zgromadzenie zwane Delegacyą do spraw wspólnych monarchii w jak najciaśniejszéj zamknąć sferze i do jak najmniejszego sprowadzić znaczenia. Nic lepiej niececbowało niebezpiecznego naszem zdaniem dla monarchii kierunku, w jakim niemiecki liberalizm mógłby się rozwijać, jak owe mowy niektórych członków większości lekceważące instytucyę Delegacyi tak dalece, iż zdawać się mogło, żeby się całkiem bez niej obeszło, bo na wszystko wystarcza Rada państwa. Prawda, że w ścisłej za tem konsekwencyi rozdział „królestw i krajów w niej reprezentowanych" z „krajami do korony węgierskiej należącemi" dochodził prawie do unii osobowej; mniejsza oto, że rozdział stawał się podziałem, że korona cesarska osłabiała się coraz bardziej, a Austrya znikała prawie w polityce liberalizmu niemieckiego z tej strony, a w polityce zarozumiałości narodowej węgierskiej z tamtej strony Litawy; byle tylko siła parlamentu, w której żywioł niemiecki miał przewagę, wzrastała, i pozwalała kroczyć coraz pewniej do zamierzonego celu. Równoczesność obrad Rady państwa z obradami Delegacyi, była ostatniem usiłowaniem na drodze umniejszenia ważności tej instytucyi, w której znalazły schronienie prawa korony austryackiej, w której widzimy ostatnią rękojmię konstytucyjną jedności i całości monarchii i państwa. Usiłowanie to jak przewidywaliśmy zniweczyli Węgrzy, którzy nie mogli pozwolić, aby Delegacya zostawała jedynie pod wpływem Rady państwa, skoro sejm węgierski jednocześnie obradować nie mógł. Monarchiczny instynkt Węgrów oddał tu może bezwiednie prawdziwą Austryi przysługę.

Jedność bowiem i całość monarchii, Austryą jako państwo, widzimy jedynie w koronie, i dla tego niewahamy się powtórzyć, że w obecnym systemacie dualizmu sama tylko Delegacya do spraw wspólnych jest polityczną afirmacyą. Ona to wydobywa prawa korony i stawia takowe; bo oba parlamenty, tak Rada państwa jak Sejm peszteński, z natury swojej, że tak powiemy, osłabić je usiłują, każdy we właściwym sobie kierunku, ale zawsze negacyjnym dla korony cesarsko-austryackiej. My co chcemy głównie i przedewszystkiem Austryi jako państwa, jako monarchii jednej i silnej, w tem właśnie widzimy wielkie dualizmu niebezpieczeństwo, które o ile nam się zdaje instytucya Delegacyi wspólnej ma zażegnać. W Delegacyi staje strona państwowa organizacyi monarchii, i gorąco pragnęlibyśmy, aby zaspokojenie potrzebne znalazła.

Nic więcej niepotwierdziło nas w tym sposobie zapatrywania się na stosunki wewnętrzne i zewnętrzne monarchii, jak listy odręczne N. Pana przed parą dniami ogłoszone. Ważne te dwa dokumenta, które z powodu zajęcia wywołanego przez tworzenie ministeryum przedlitawskiego, nie zwróciły dostatecznie ogólnej na siebie uwagi, zawierają bardzo wyraźne do ocenienia obecnego położenia skazówki. Zadowolenie wyrażone Kanclerzowi państwa za to co dokonał, a co pozwala mu do ważniejszych spraw przystąpić, jakoteż i szefowi gabinetu węgierskiego za udział w doprowadzeniu dzieła do tego punktu, jest prawdziwym głosem korony, uważającym wszystko co się stało za drogę, którą przejść trzeba było, aby wejść w rzeczywiste używanie praw sobie należnych. Tłómaczy to wiele z tego co się stało, a nawet aż do pewnego stopnia i utworzenie gabinetu przedlitawskiego, w tym składzie w jakim go prawdopodobnie ujrzymy. Konieczność wielką gra rolę w polityce. W chwili atoli kiedy Delegacya do spraw wspólnych monarchii się zbierze, kiedy więc występuje strona państwowa polityki austryackiej, korona zabiera głos i mianuje w sprawach zagranicznych Kanclerza, i ministrów swoich wojny i finansów. W owych pismach do barona Beusta i hrabiego Andrassego nie ma już mowy o Przedlitawii i Zalitawii; Austrya przemawia głosem swej korony, i w pełni swych praw cesarskich, jako monarchia i państwo wysyła swą władzę wykonawczą do reprezentantów wszystkich krajów ku obradowaniu w interesie całego i jednego państwa zwołanych.

Takie upatrywaliśmy znaczenie w rzeczonych listach N. Pana, i radzibyśmy wziąść je za wróżbę rozpoczynającego się roku. W objawionem zadowoleniu widzieliśmy raczej zaufanie i nadzieje, że Delegacya odpowie godnie powołaniu swemu, że się wzniesie do wysokości sprawy państwowej monarchii. Dosyć bowiem spojrzyć na horyzont polityczny europejski, aby się przekonać, że strona państwowa góruje w tej chwili nad wszelkiemi innemi względami, że warunki jej zaspokojone być muszą, jeżeli organizacya monarchii ma być dalej prowadzoną. Nieprzesądzamy sytuacyi, ani też niebezpieczeństw przesadzać nie chcemy; najzimniejszem atoli patrząc okiem na stan polityki ogólnej, na to co się dzieje, i na gromadzące się zewsząd chmury, przychodzi się do przekonania, że w obecnem położeniu, dla tych co sobie życzą gorąco Austryi jako monarchii silnej pierwszorzędnej, wszelkie systemata i wymagania ustąpić muszą przed koniecznością wszelkich środków, do utrzymania państwa w jedności i potędze odpowiedniej wypadkom, jakie w rozwinięciu zawieszonych nad Europą kwestyj, zagrozić mu mogą.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z nad **Raby** 28 grudnia.

(*Ż. S.*) Niewinna uwaga w liście moim w Nrze 269 *Czasu* zamieszczona, iż my zastósowania proponowanego przez was podziału terytoryalnego do czynności rad i wydziałów powiatowych w obec obowiązującej ustawy nie pojmujemy, i dopisek wasz do tej mojej uwagi dodany, wywołały dyskusyę, przez korespondencye z różnych stron kraju i wstępne artykuły wasze pilnie odtąd prowadzoną. Nie zamierzam przedłużać tej dyskusyi; nie dla tego, iżbym ją wraz z sz. korespondentem (*A. P.*) od Ulanowa miał uważać za kłótnię *de lana caprina*, bo że tak nie jest, świadczy już sam udział w dyskusyi a nawet gorącość onejże, zaś wszechwiedza i wszechmoc, jaką szanowny korespondent przypisuje prezesom rad, znajduje odparcie w § 34 ust. o repr. pow. wedle którego za czynności wydziału, nie prezes, lecz sam wydział jest odpowiedzialnym radzie; — jeno że sądzę, iż po ustępstwach (?) poczynionych ze strony przeciwnej we wstępnych artykułach w Nrze 255 i 275, dalej po oświadczeniu sz. korespondenta lwowskiego B. R. w n. 292, że już (mimo poprzedniego twierdzenia jego w Nrze 282) nie żąda by jego expozyci terytoryalni mieli władzę rostrzygania, nakoniec po oświadczeniach jego w Nrze 297, iż już nie potrzeba ustanawiania po sekcyach biór czyli lokalności urzędowych tudzież kancelistów wymaganych przez was w Nrach 215, 275 i 287 — wreszcie po wyczerpująco przez sz. korespondenta *P. S.* z nad Bystrzycy w Nrach 294 i 296 dokonanem reasumowaniu sprawy, dyskusya całkowicie jest już wyczerpniętą.

Jest też zresztą i na czasie zakończyć dyskusyę skoro już doszła do tego, że pan *B. R.* przypisuje mi w Nrze 297 twierdzenie, jakoby *sprawowanie urzędów wójtowskich lub w ogóle posług w gminie* nie było przykładem do naśladowania, twierdzenie, którego użyć ani mi się śniło, a dalej w tymże samym Nrze 297 przypisuje mi *roztaczanie skarg na ogrom poświęcenia się dla kraju* z tego, że napisałem w Nrze 290, iż niepodobieństwem jest żądać od ziemianina znajomości wszelkich gałęzi administracyjnych a oraz tego, ażeby on, jak tego sz. B. R. w Nrze 282 a nawet jeszcze ponownie w Nrze 297 żąda, stał się *z porzuceniem spraw rodziny, spraw własnego zawodu* owym *stałym, ściśle obowiązanym, wszech obecnym urzędnikiem nigdy nie spoczywającej administracyi.*

Wybaczy mi szanowny, jak się sam w Nrze 292 przyznaje, naśladowca stylu Cezara, że na takie pole przekraczania Rubikonu w polemice zstępować za nim nie będę i pomimo pokusy dania mu zasłużonej odprawy za nową lekcyę, jaką w Nrze 297 *ludziom, pracować na kawałek chleba obowiązanym, którzy się do bezpłatnych urzędów cisnąc (sic!) nie powinni,* łaskawie udziela, dyskusyę na tem zakończam, chociażbym miał wyczytać jeszcze wykrzyknik tem łatwiejszy, że już bezkarny: *Veni, vidi, vici!*

Lwów 29 grudnia.

+ (*O ministrze Polaku lwowskie dzienniki.*) Stało się niestety zwyczajem u nas, że każdy czyn przesądzają naprzód, wyrokują bez dowodów i z lubością zwykli targać się i rzucać na osobistości, zwłaszcza jeśli ich stanowisko nietylko daje im możność stania się użytecznymi i wpływowymi w kraju, lecz nadto nadaje im pewną powagę u obcych. W takich napaściach nieprzebierają zwykle w środkach podejrzeń, insynuacyj, a często najnieprawdopodobniejszych wymysłów. Ta nader patryotyczna praca, która nas już wewnątrz doprowadziła do stanu takiego rozstroju, że zupełny brak wytrawnéj opinii w kraju zastępuje lada teroryzm, lada krzykactwo, że ludzie, którzy używają powszechnego szacunku nader rzadko szczycą się popularnością, a często zdarza się odwrotnie, że ludzie popularni, których wysuwają naprzód, którym nieszczędzą oklasków, nieposiadają wcale szacunku; ta nader patryotyczna powtarzamy praca obrzucania błotem wszystkiego co tylko nosi na sobie piętno jakiejkolwiek wyższości czy to socyalnéj czy indywidualnéj, zwiększa się jeszcze skoro stajemy wobec obcych; i to właśnie wskazuje prawdziwie patryotyczny instynkt tych przewodników opinii.

Drobne i większe, a niezliczone i codzienne niestety miewamy objawy tego smutnego stanu i takich podniet opinii; nieminęły powiedzieć możemy prawie żadne wybory, aby w rozmaity sposób nie rzucano się na osobistości i nie brano pochopu do różnorodnych oskarżeń; niema może jednéj wybitniejszéj osobistości w kraju, którąby nie miała całych kronik podobnych obelg i insynuacyj na siebie rzucanych. Biorę dziś pióro, nie wcale w obronie dwóch dotkniętych osobistości, które obrony nie potrzebują, lecz aby tylko przytoczyć jeden świeży przykład tego nadużywania publicystyki, jaka się tutaj praktykuje.

Kwestya ministra Polaka ironicznie zaiste wyglądała w obecnéj chwili; jestże to powierzchowne poszanowanie imienia i gatunku tj. narodowości, czy istotnie treść i rzeczywista koncesya? Mimo całéj usilnéj dobrej woli z jaką patrzymy na wszystkie polityczne przeobrażenia i organizacye w państwie, prędzéj nam się wydaje, że pierwsze niż drugie, że tu może chodzi o pewną reprezentacyę na zewnątrz, że w liście ministrów brzmi tak sympatycznie dla ucha tak za granicy jak i kraju imię Polaka, niżli moglibyśmy rachować na jedno wotum w Radzie ministrów iżby stało się się ono gwarancyą autonomii. Nie możemy również zaprzeczyć, że nie byłaby i dla nas bez znaczenia ta reprezentacya: o ile mało dla dobrobytu i samorządu kraju możemy się spodziewać, z pojawiającego się dziś kierunku, choćby z ministrem Polakiem; nie jest jednak bez pewnéj politycznéj ważności jeden reprezentant naszego narodu w Radzie korony, w chwili kiedy tak pospiesznym krokiem zdążamy do wielkich politycznych przeobrażeń. Ze stanowiska zaś delegacyi, ta w konsekwencyi raz obranego kierunku, a który się rozpoczyna od 2go marca, przy nader smutnych owocach jakie się po téj drodze zebrało, chce obsadzić miejsce, które jéj wolne zostawiają i choćby pewnem politycznem poświęceniem jednéj osobistości wskazać, że w niekonsekwencyi chce być konsekwentną.

Opinie te można ostrzéj lub łagodniéj postawić; nawet skrajne zapędy na polu zasad nas niezrażają, bo świadczą one o przekonaniach. Lecz tutaj wcale o zasady się nie troszczą, zbywają je jednym szumnym ogólnikiem, który do wypowiedzianego wczoraj programatu wcale nie licuje. To już wystarcza, że dzienniki wiedeńskie powtarzają nazwisko hr. Alfreda Potockiego; przeto daléj z szeregiem tak oklepanych zarzutów, które nic indywidualnego nie mają, ale tyczą się zawsze tytułu, stanowiska, majątku, słowem przepisywaćby się zawsze mogły jedne i te same, skoro tylko chodzi o możnego obywatela w kraju, z zostawionem wolnem okienkiem do wpisania na nazwiska stósownie do okoliczności.

Lecz mniejsza o to, zarówno atakowanemu byśmy ubliżali, jak daremną podejmowalibyśmy pracę, gdybyśmy te zarzuty na seryo brać chcieli. Mniejsza o to, że hr. Alfred Potocki, nieznany jest *Dziennikowi lwowskiemu*, że mu jest niesympatyczny, niedaje mu gwarancyi dostatecznéj, i że w jego oczach niema przeszłości politycznéj. Przyzwyczaił nas ten dziennik do tego rodzaju wywodów, i dziwilibyśmy się nawet, gdyby w téj okoliczności nie był w ten sposób wystąpił; znówby to była niekonsekwencya w raz obranym kierunku; a kiedy tym kierunkiem walka na osobistości i emfatycznie powtarzane słowa „my opozycya", to i tym razem od tego kierunku nieodstąpiono.

Dużo więcéj nas zadziwiła *Gazeta narodowa:* jéj znów kierunek polityczny od dwóch lat obrany, choć nie sposób traktowania kwestyj, kazał się spodziewać, że nie wystąpi podobnie jak to w wczorajszym uczyniła numerze. Poruszyła ona tutaj już nie osobistość ale osobistości i stronnictwa całe, a zamieszczając jak gdyby *communiqué* wiedeńskiego koła podaje najnieprawdopodobniejsze doniesienia osoby, co stojąc po za kołem, usnuła sobie w wyobraźni całą sieć intryg „partyi krakowskiéj" i „familii;" albo jeśli jest w kole (skoro *Gaz. nar.* dodaje, że bardzo wiarogodne (!) źródło), gdyby prawdę pisała, popełniłaby zdradę, bo o ile wiemy, czynności koła nie wolno rozgłaszać, a skoro pisze rzeczy wyimaginowane i niemożliwe, nie chcę dawać nawać nazwy jej doniesieniom. Jedna nazwa w każdym razie temu pismu się przynależy: jest to intryga; którąby pragnęła stworzyć antagonizm tam i współzawodnictwo, gdzie może być tylko współzawodnictwo ofiary. Że dla żadnego Polaka, a tem mniéj dla hr. Alfreda Potockiego zajęcie krzesła ministeryalnego nie może być pożądanem, a tem samem przedmiotem zabiegów, to zdrowy okazuje rozsądek. Już te same zarzuty, które wysnuł *Dziennik lwow.* ze stanowiska socyalnego i materyalnego kandydata ministeryalnego stanowią niezaprzeczenie ważną dla niego przeszkodę. Nie powiemy z *Dziennikiem lwowskim*, że hr. Potocki nie ma przeszłości politycznéj, ale powiemy, że nie ma dla niego na téj drodze przyszłości politycznéj, może być tylko spełnienie obowiązku z pewną ofiarą. *Gaz. nar.* chce jednak wykazać, że to intrygi torują drogę do ministerstwa, że gra całéj partyi odsuwa inną kandydaturę, którą o ile nasze informacye nie mylą właśnie gra całéj téj partyi wysuwa w miejsce hr. Potockiego. I nie przeczy tego *Gaz. nar.*, że tylko jego szukano, lecz kiedy kwestya kanclerstwa stopniała do tak słabych rozmiarów specyalnéj teki, w samem kole podniesiono myśl, aby tę tekę jeden z delegatów przyjął, a że Dr Ziemiałkowski zacząwszy od 2go marca zgadzał się i najwięcéj zbliżał do kierunku rządowego, że w jego zdolnościach i charakterze kraj cały miał zaufanie, w chwilach wachania hr. Potockiego wysuwano jego kandydaturę.

Ubliżającą jest korespondencya *Gaz. nar.* dla obydwóch kandydatów, i w obronie obydwóch tyle powiedzieć należy, że nie mogło być tutaj współubiegania. Lecz i wasza Redakcya niedawno nazwana „organem mniejszości," dziś ma wywróżoną w tem doniesieniu przemianę, a to celem tem łatwiejszego przeprowadzenia zabiegów partyi i tłómaczenia kierunku delegacyi. Niepoinformowany przez was znam zanadto cały kierunek dziennika, że nigdy nie był organem stronnictw ale reprezentował zasady; nieupatruję zaś przyczyny, do zapowiadanéj przez korespondencyą *Gaz. nar.* tak zwanej *volte face*, jaką *Czas* ma zrobić, bo nic zasadniczo się nie zmieniło.

Wiedeń 29 grudnia.

— *r.* Gervinus opisując wojnę oswobodzenia osad kreolskich w Ameryce, powiedział, że nienależy przywięzywać wielkiego znaczenia do rewolucyi w tych krajach i nie mierzyć przeobrażeń tam powtarzających się miarą stosunków europejskich; to co tam wydaje się być obaleniem całego porządku politycznego, odpowiada zaledwie zmianie gabinetu w konstytucyjnych państwach Europy. Odrzuciwszy na bok potok frazesów i hałasy niezbędne, które słyszane z daleka o tych rewolucyach, wydają się być tak przerażającemi, a zbadawszy faktyczne wypadki i rzeczywiste środki, których użyto, bardziej jeszcze dostrzegać się daje podobieństwo między rewolucyą w jakiej tam republice amerykańskiej a zmianą gabinetu w Europie. Wyjątkowo tylko rewolucye te odbywają się kosztem *krwi*, a nieraz bitka przy wyborach w Węgrzech więcej znaczy, aniżeli rewolucya w Chili lub Venezueli. Otóż możnaby z wielkiem podobieństwem przyłożyć miarę tych rewolucyj zaatlantyckich, gdzie więcej hałasu, niż warto, do zajść parlamentarno-ministeryalnych we Włoszech. Biorąc miarę z owych długich dysput w Izbie sejmowej, z zaciekłych miotań się na ministrów i ich sążnistych objaśnień, wyjaśnień, tłumaczeń, usprawiedliwiań, na dnie których to samo leży, co wszyscy wiedzą lecz powiedzieć nie śmią, iż niema co z Francyą zaczynać, — czytając dzienniki najbardziej rozpowszechnione i liczne korespondencye z Florencyi, mniemać by można, że kraj stoi nad brzegiem przepaści, i że wojna z Francyą ani chybi. Ale fakta i zajrzenie za kulisy tej wielkiej wystawy teatralnej, inaczej pouczą.

A naprzód, klęska gabinetu Menabrei nie ma wcale znaczenia kryzys parlamentarnej, którąby pociągnęła za sobą zmianę systemu; była to porażka w utarczce, gdzie się miało przeciw so-

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Złożony Izbom na progu roku 1868 raport prefekta Sekwany z dokonanych robót przebudowania Paryża, równie Francuzów jak cudzoziemców obchodzi: pierwszym zdaje rachunek z sum ogromnych jakie kosztowało przeobrażenie stolicy; drugim daje pojęcie o tych olbrzymich pracach przy których niczem są stare cuda świata — mur chiński i egipskie piramidy. Przejdziemy tu po krótce główne ustępy tego raportu.

Układem zawartym 1858 roku, państwo wyznaczyło miastu Paryżowi 50 milionów subsydiów i lat dziesięć czasu do wykonania wielkich robót przebudowania. Olbrzymie dzieło będzie ukończone na termin, to jest na 1 stycznia 1869 roku.

Haussmann w memoryale swoim dowodzi najprzód, iż przebudowanie stolicy stało się koniecznem w skutek ogromnego wzrostu ludności paryskiej, i dróg żelaznych, które zewsząd tu się zbiegają; że zdrowie i bezpieczeństwo publiczne od rozprzestrzenienia miasta zależało; że środek stolicy był zbitą masą uliczek wązkich i krętych, a przystęp do wszystkich prawie publicznych budynków, prawie niepodobny.

Żeby osądzić jednym rzutem oka, jak dalece szerokie drogi były tu potrzebne, a nawet konieczne, dość widzieć z jaką szybkością każda nowa ulica, każden bulwar zabudował się i zapełnił cyrkulacyą. Dawny Paryż wystarczał Francyi, kiedy miała tylko gościńce i dyliżanse. Ale skoro rozpostarto wszędzie sieć dróg żelaznych, a do stolicy z nieznaną przedtem szybkością zaczęli przypływać ludzie i towary — dała się uczuć potrzeba nowej stolicy: szerszej, widniejszej, większej. Potrzeba nakreśliła plan powiększonego Paryża i rozmiary jego wytknęła. To rzecz pewna— cokolwiekbądź o tem mówią malkontenci, uważający Haussmana za plagę drugiego cesarstwa.

Przebicie ulic głównych podzielono na trzy części, mające po sobie następować; pierwsza kosztowała 272 milionów; druga 410; trzecia teraz na ukończeniu, kosztować ma 300 milionów. Razem 982 miliony. Całość tych dróg nowych otwartych w Paryżu, ma długości sześćdziesiąt cztery wiorst, to jest szesnaście mil francuskich (*lieues*).

Miasto rozmaitymi środkami pokryło te wydatki: 1° ze zwyczajnych i nadzwyczajnych dochodów swoich; 2° z subwencyi państwa; 3° z funduszów pochodzących z pożyczki 1851, 1855 i 1860 roku; 4° z kapitałów kompanij operujących na swój zysk lub stratę.

Kasa robót publicznych dopomogła wypuszczeniem *bonów*, co znacznie ułatwiło działanie.

Cóżkolwiekbądź, wydatek, skutkiem okoliczności, które prefekt Sekwany wyłuszcza, więcej niż przewyższył, zdublował pierwotny kosztorys. Druga sieć dróg, zamiast, wedle obrachunku, kosztować 180 milionów, kosztuje ich 410: różnica 230 miliony.

Trzecia sieć, którą koniecznie należało przedsięwziąść, ma pochłonąć 300 milionów. Miasto znajduje się przeto wobec przyrostu *pięciuset trzydziestu* milionów nad obrachunkiem z 1858 roku.

Summę tę musi spłacić w przeciągu lat paru, co ciężar miasta znacznie powiększa. Należało szybko zaradzić złemu. W tym celu administracya miejska zawarła ugodę z Towarzystwem Kredytowem, które wzięło na siebie *bony* wydane właścicielom i przedsiębiorcom. Większą część tych *bonów* Towarzystwo Kredytowe już zapłaciło; resztę wypłaci we właściwym terminie; miasto zaś zwróci te summy Towarzystwu dopiero za lat sześćdziesiąt, za pomocą amortyzacyi.

Wyłuszczywszy całą tę kombinacyę finansową, Senator Prefekt tak kończy raport:

„Dzięki temu szczęśliwemu układowi, miasto ma rozwiązane ręce do dalszego działania. Nie ulega wątpliwości, że nawet postanawiając po ukończeniu trzeciej sieci dróg *odłożenie* na czas pewien, dopełnienia programu przeobrażenia dawnego Paryża skreślonego dostojną ręką, należałoby dopełnić rozpoczęte części tego ogromnego dzieła. Nikt zapewne nie pochwali opuszczenia projektu *Drogi Napoleona*, bez której położenie gmachu nowej opery, pozostaje niezrozumiałe. Co do mnie, wyznam, iżby mi było przykro odstąpić od demonstracyi płodności prac użytecznych, którym poświęciliśmy tyle starań bacznych, które niekosztowały ludność paryską żadnego podwyższenia podatku, a przyszłość obdłużają tylko o połowę ogromnych wydatków, jakie spowodowały, właśnie dla tego, iż powiększyły fortunę miasta w proporcyi więcej niż podwójnej wartości użytego kapitału."

Dalej prefekt podaje projekta, które pewno do skutku przyjdą. Ciało prawodawcze przyjmie niewątpliwie i potwierdzi cały układ finansowy robót Paryża; zgodzi się na rozsądne zawieszenie nowych przedsięwzięć, a dokończenie rozpoczętych prac uzna za konieczne.

Przedłożywszy Izbie budżet, Haussmann daje o stanie robót paryskich wiadomości, z których ważniejsze podajemy.

W kościele Świętej Trójcy już nabożeństwo się odprawia. Kościół ś. Augustyna będzie niebawem skończony. Budowa kościoła ś. Ambrożego, *Notre-Dame de la Croix* i świętego Piotra, szybko postępuje. Kościół świętego Ksawerego na pół skończony. Restauracya Katedry dokonana. Portyk kościoła ś. Wawrzyńca odbudowany. Probostwo św. Trójcy już stoi.

Dwie nowe synagogi będą w przyszłym roku gotowe.

Wybudowano siedm *Meryi*, czyli siedzib władzy świeckiej w okręgach Paryża. Położono fundamenta nowej szkoły Rollin; także szkoły Chaptal. Dwie szkoły rzemiosłowe powiększono. Przybyła jedna nowa. Instytut Braciszków i szkoła wyższa dziewcząt już oddane nauczycielom.

Prócz wymienionych, jest na ukończeniu ośm domów szkolnych w rozmaitych częściach Paryża.

Koszary *de la Cité*, z dwoma hotelami sztabowymi, już zamieszkałe. Zaczęto budować nowe koszary miejskie na wielkiej i ludnej ulicy *Faubourg Saint-Denis*. Koszar celnych wybudowano jedynaście; ośm się buduje, a szesnaście do wzniesienia pozostaje.

Koszar na trzy zbytki! Widać, że prefektowi jeszcze mile brzmią w uszach słowa cesarza rosyjskiego: *Vous avez de belles casernes!*

Rzezalnie i Halle środkowe, budowy olbrzymie, już skończone.

Konstrukcya ścieków, jest arcydziełem municypalności. Prefekt z dumą przypomina, że roboty podziemne były zwidzane w czasie wystawy, nie tylko przez monarchów, którzy raczyli rozpytywać o wszelkie szczegóły, ale przez cztery tysiące cudzoziemców wszelkiego stanu. Żaden pomnik miasta nie wzbudził większej ciekawości...

W końcu Haussmann sławi plan przeobrażenia Paryża *tracé par une main Auguste.* Zapomniał,

bie nie przeciwników z zasady, lecz ambitną koteryę, która między prawicą i lewicą bujając, przyciągnęła ku sobie przeciw gabinetowi Menabrei tylu deputowanych, iż wyrównała z nimi partyi roztropnej, popierającej rząd obecny. Przedewszystkiem szło tym ochotnikom tek ministeryalnych o wysadzenie nielubionego ministra Gualterio i przyczepienie dwóch lub trzech z pośród siebie do gabinetu. Ale nawet i ta partya, licząca przeszło 46 głosów, nie byłaby zdecydowała losu bitwy, gdyby nie to, że przez niezręczność naczelnego ministra Menabrei i prezesa Izby Lanza tak sformułowane zostało pytanie, iż skrajna prawa nie mogła była głosować za rządem, nie zadawszy zaparcia własnym swoim zasadom. Lewica skrajna byłaby w każdym razie głosowała przeciw każdemu rządowi, który nie idzie na Rzym i nie myśli zrewolucyonizować Francyi a Cesarza Napoleona strącić z tronu. Otóż dwaj najskrajniejsi członkowie prawej strony d'Ondes Reggio i Crotti przeważyli szalę w kwestyi wotum zaufania. Mylnym jednak jest wniosek wyprowadzany z porażki Menabrei, aby już partya czynu mogła marzyć o wejściu do rządu. Drugie również mylne mniemanie ostatniemi dniami dające się słyszeć, jest to, że Menabrea i partya umiarkowanych chcą się utrzymać przy władzy pozornem okazywaniem zamiaru zerwania z Francyą, i że w tym celu zamierzono nawet robić przygotowania wojenne, aby nadać tej myśli pewien nacisk. Zamiast bowiem potwierdzenia się tych wieści, donoszą z Florencyi, że Menabrea nieczekając nawet, aż się skończy przesilenie ministeryalne, zamierza cofnąć to częściowe uzupełnienie wojenne, które podczas wyprawy na Rzym przygotowano, i rozpuści powołane wtedy do pułków klasy urlopników. Już z nowym rokiem nowe to rozporządzenie wejdzie w życie. Dowodzi ono zarazem, że agitacya mazzinistowska osłabła, a burbońską śmiało rząd lekceważyć może, i że w ogóle nieprzyjaciele wewnętrzni rządu są bezsilni.

Ale to uchylenie niebezpieczeństw zajścia we Włoszech, ten „mały deszcz z wielkiej chmury“, w jakim się rozpłynęła groźna atmosfera polityczna, ma dla Austryi niewątpliwie wielkie znaczenie. Można sobie bowiem wyciągnąć ztąd ten pewnik, że Włochy nie myślą o porzuceniu neutralności, choćby ich z Berlina albo Petersburga wzywano do byle demonstracyi, jeśli nie do czynnego działania. Zdawało się bowiem, że z Włoch wyjdzie pierwszy popęd do wielkiej europejskiej wojny. Spokojniej przeto może się dziś Austrya przyglądać, gdyby nawet przyszło do wojny prusko-francuskiej; Włochy nie wywołają „kwestyi“ istryjskiej lub trydenckiej. Gdyby zaś Włochy miały myśl wdawania się w zatargi europejskie, i chciały sobie zyskać na tem polu uznanie mocarstwa europejskiego, wtedy Austrya nie mogłaby spokojnie przyglądać się zatargom francusko-pruskim lub drażnieniom się nawzajem Francyi i Rosyi. Dzisiejsze położenie Włoch wśród kryzys ministeryalnej jest dla Austryi wielką rękojmią pokoju.

Rzym 26 grudnia.

Dnia wczorajszego Ojciec Święty odprawił uroczyste nabożeństwo u w. ołtarza bazyliki św. Piotra. Wystawa religijna, która go otaczała, była nadzwyczajną. Święte kolegium, patryarchowie, arcybiskupi, biskupi, prałaci rozliczne piastujący dostojeństwa, senat rzymski, dwór duchowny i świecki towarzyszyli mu. Król Franciszek z braćmi i przedstawiciele obcych dworów zajmowali osobne trybuny. Cudzoziemców było mnóstwo. Rzymianie także licznie byli zgromadzeni. Papież utył od pierwszych dni grudnia i doskonale wygląda. Summa, którą sam odśpiewał, dowiodła, iż w jego głosie najmniejszej nie masz zmiany: zawsze to ta sama czystość, harmonia i potęga.

Podczas ceremonii Papież poświęcił wysoki czerwony kapelusz, lamowany złotem, podbity gronostajami i zdobny srebrną gołąbką, tudzież miecz o rękojeści w kształcie krzyża. Są to dary, które papieże posyłali niegdyś europejskim książętom za dzielną obronę chrześciaństwa i Stolicy Apostolskiej. Dziś ten zwyczaj zostaje w zawieszeniu i od panowania Karola X we Francyi kapelusza ani miecza nikomu nie ofiarowano. Atoli słychać że tego roku będą one posłane Cesarzowi Napoleonowi za odsiecz daną Stolicy Apostolskiej, i że je nuncyusz paryzki doręczy władzcy Francyi.

Po nabożeństwie Ojciec Święty zaniesiony był w tiarze na *sella gestatoria* pod baldachimem do do kaplicy N. P. Bolesnej, gdzie się rozbierał. Tam kardynał Patrizi pełniący obowiązki chorego oddawna kardynała dziekana przystąpił do Jego Swiętobliwości dla złożenia mu życzeń świąt i nowego roku we własnem i swoich kolegów imieniu. Rzekł, iż łaski zlewane przez Zbawiciela rościągają się do wszystkich ludzi, ale że pierwociny tych niebieskich darów należą się temu, który tak godnie Chrystusa przedstawia na ziemi. Ze wszystkich zaś łask najpierwszą i najdroższą jest pokój. Jeżeli poprzednich lat życzono go serdecznie, ale nie bez pewnej chwiejności i obawy, to obecnie zdaje się, że go zasadniej i bezpieczniej życzyć można. Oby więc pokój spłynął na rząd Jego Świętobliwości, uszczęśliwił i ukrasił jego panowanie, a z wiecznego miasta jako z przyrodzonego źródła swego rozlał się po całej ziemi wraz z anielską pieśnią: *Pax hominibus bonae voluntatis!*

Wśród głębokiego milczenia przytomnych składających się wyłącznie z kardynałów, z duchowieństwa i z dworzan papieskich, gdyż nikt z publiczności nie mógł wnijść do kaplicy, Pius IX dźwięcznym i wzruszonym głosem wyrzekł następną odpowiedź, którą wiernie przytaczam:

„Dziękuję świętemu kolegium za życzenia, które mi wyraża, i za nadzieje, które objawia. Przyjmuję z wdzięcznością te życzenia i podzielam chętnie te nadzieje. Tak jest, spodziewam się, iż Wszechmogący Bóg zechce uwieńczyć swoje dzieło. W tym względzie przypominam sobie, iż czytając onegdaj w brewiarzu homilią św. Grzegorza Papieża o Ewanielii: *Anno quintodecimo imperii Octavii Caesaris*, uderzony zostałem następnemi wyrazy: *Gentilitas colligenda erat et Judaea dispergenda*. Jakoż w owym czasie, kiedy się Chrystus narodził, Judea podzielona była na siedm stronnictw nieprzyjaznych i zażartą wojnę między sobą prowadzących. Bylić tam Faryzeusze oszukujący lud kłamanemi swemi cnoty; bylić Saduceusze całkiem pogrążeni w cielesnych roskoszach i zaprzeczający zmartwychwstaniu; dalej zaś Eseńczycy, Herodjanie, i siła innych fakcyj politycznych rozdzierających łono tego nieszczęśliwego narodu. Była to najpewniejsza wróżba bliskiego upadku.— Przeciwnie zaś w cesarstwie rzymskiem objawiała się jedność i siła. Rozumiecie dobrze do kogo się to stosuje.

„Wobec takiej nawałnicy sprzecznych i niesfornych zdań stoi mocna i spoista jedność naszego Kościoła, która nigdy tak zupełną, tak doskonałą się nie okazywała jak w niniejszej chwili, dzięki cudownej zgodności biskupów katolickich z tym środkiem powszechnej jedności. Ztąd jeśli niezgoda była znakiem nadchodzącego rozproszenia, niech więc zgoda będzie nam wróżbą i zadatkiem szczęśliwej przyszłości! Jednak ponieważ nasi przeciwnicy niezgadzający się w niczem między sobą i poróżnieni nawet w sprawach czysto materyalnych, zgodni są jedynie w wojnie, jaką wydali katolickiemu Kościołowi, przeto i my zostawiając z boku wszelką różnicę zdań, skupmy wszystkie nasze myśli w obronie świętej naszej wiary. Ku temu celowi zwróćmy wszystkie usiłowania, zestrzelmy je w to ognisko, a łaski Najwyższego, które przywołuję na was, staną się waszą nagrodą. Oby Bóg błogosławił te wyrazy moje i uczynił je płodnemi, oby was także błogosławił wszystkich, o co go usilnie błagam. Niech błogosławieństwo Pańskie zstąpi na was i zamieszka pośród was, *et benedictio Dei Omnipotentis*, i t. d.“

Powyższa mowa zdaje się stósować do jedności włoskiej wyrazy: *Judaea dispergenda erat.* Niedawno Ojciec Święty zachęcany, aby nakazał publiczne dziękczynienie za pomoc niebieską w ostatnich wypadkach, odpowiedział, iż wstrzymać się z niem należało, bo wkrótce większych się jeszcze łask spodziewa. Może więc być, że Papież otrzymał tajne jakieś dyplomatyczne zapewnienia. Baron Hübner złożył dzisiaj odwołujące siebie listy Papieżowi. Jutro obchodzone tu bywają imieniny Ojca Świętego, który otrzymał na chrzcie imię Jana Ewanielisty.

Wielkie tłumy wczoraj w odwieczerzu ciągnęły do bazyliki N. P. Większej, gdzie wystawiony był przez cały dzień betleemski żłóbek.

Wiedeń 30 grudnia. Telegrafowana nam jeszcze onegdaj lista ministrów, sądząc z odebranych w tej chwili dzienników — jest zupełnie prawdziwą. Ogłoszenie jej zapewne w nowy rok nastąpi. Pośpiech ten w utworzeniu gabinetu przedlitawskiego da się wytłómaczyć naciskiem wywartym przez sejm węgierski, który przed uzupełnieniem ministerstwa nie chciał przedsięwziąć wyborów do Delegacyi.

Po sankcyonowaniu zaś ustaw, dotyczących ugody z Węgrami i uwiadomieniu o bliskiem ogłoszeniu nominacyj ministrów, obie izby sejmu peszteńskiego przystąpiły do wyborów.

Do delegacyi w izbie wyższej sejmu węgierskiego wybrani zostali członkami: arcybiskup Haynald, hr. Aleksander Erdődy, hr. Józef Palffy, baron Paweł Sennyey, hr. Antoni Majlath, hr. Antoni Szeczen, hr. Paweł Esterhazy, hr. Antoni Szapary, hr. Władysław Csaky, Władysław Szögyenyi, hr. Emeryk Szechenyi, Mikołaj Mihailowicz, baron Mikołaj Vay, hr. Jerzy Karolyi, Paweł Rayner, hr. Jan Zichy, baron Bela Liptay, Jan Faur, hr. Juliusz Szapary i Ludwik Tisza: zastępcami: Mikołaj Ujfelusy, hr. Aleksander Teleky, hr. Dyonizy Kelnoky i hr. Emanuel Zichy; w izbie niższej sejmu węgierskiego członkami: Antoni Zichy, Antoni Csengery, baron Bela Orczy, Józef Ponckberger, Ludwik Horwath, Radisch, Kerkapolyi, Klapka, Somsich, Zsedenyi, hr. Wolfgang Bethlen, Ludwik Fülöp, baron Gabryel Kemeny, Gabryel Bator, hr. Józef Zichy (starszy), Jerzy Bartal, Branyovaczky, Fehdenfeld, Gabryel Varady, Kalnoky, Bonis, Gabryel Bethlen, Emeryk Ivanka, Aureli Manin, Trefort, Koloman Ghyczy, hr. Stefan Esterhazy, Hertelendy, Koloman Tisza, Józef Bano, Stefan Bito, Piotr Szeky, baron Albert Banffy, Maurycy Perczel, Michał Botka, Paweł Szontagh, baron Ludwik Simonyi, Pulszky, Balomini i Manojlowicz; zastępcami: Bernard Szitanyi, Albert Wodianer, Bujanowicz, Ludwik Pap, Vojnicz, Gabryel Tolnai, Ignacy Somossy, Huszar, Szilagyi i Anvys.

— Podajemy dziś dalszy ciąg ustaw zasadniczych.

III.

Ustawa zasadnicza z d. 21 grudnia 1867
o ustanowieniu trybunału państwa;

obowiązuje Czechy, Dalmacyą, Galicyą i Lodomeryą wraz z Krakowem, Austryę górną i dolną, Solnogród, Styryą, Karyntyą, Karniolę, Bukowinę, Morawę, Szląsk, Tyrol, Vorarlberg, Gorycyą i Gradyskę, Istryą, i miasto Tryest z okręgiem.

Z przyzwoleniem obu Izb Rady państwa uważam za potrzebne wydać następującą ustawę zasadniczą i postanowić, co następuje:

Art. 1. Dla rozstrzygania sporów o kompetencyą i innych kwestyj spornych prawa publicznego, ustanawia się trybunał państwa dla reprezentowanych w Radzie państwa krajów i królestw.

Art. 2. Trybunał państwa rozstrzyga prawomocnie w sporach o kompetencyą:

a) między władzami sądowemi i administracyjnemi o kwestyę, czy sprawa jakaś ma być załatwioną w drodze prawnej lub administracyjnej, w przypadkach prawem naznaczonych;

b) między reprezentacyą krajową i najwyższemi władzami rządowemi, jeżeli sobie każda z nich rości prawo rozporządzania i rozstrzygania w sprawie administracyjnej;

c) między autonomicznemi organami rozmaitych krajów w sprawach, poruczonych ich pieczy i zarządowi.

Art. 3. Trybunałowi państwa przysłuża dalej prawo ostatecznego rozstrzygania:

a) o żądaniach poszczególnych, w Radzie państwa reprezentowanych krajów i królestw do całości i odwrotnie, dalej o roszczeniach jednego z tych królestw i krajów do drugiego, nakoniec o pretensyach, stawianych przez gminy, korporacye, lub pojedyncze osoby do jednego z wspomnionych królestw i krajów lub do całości, jeżeli podobne roszczenia nie mogą być przeprowadzone w zwykłej drodze sądowej;

b) o zażaleniach obywateli o nieposzanowanie zagwarantowanych im w konstytucyi praw politycznych, jeżeli sprawa taka już przeszła prawem naznaczone instytucye w drodze administracyjnej.

Art. 4. O kwestyi, czy rozstrzygnięcie sprawy jakiej przysłuża Trybunałowi państwa, stanowi jedynie tylko sam Trybunał; uchwały jego wykluczają wszelką dalszą apelacyą, lub wejście na drogę prawa.

Jeżeli Trybunał państwa sprawę jakąś odstępuje sądowi lub władzy administracyjnej, takowe nie mogą odmawiać jej rozstrzygnięcia z powodu niekompetencyi.

Art. 5 Trybunał państwa ma swoją siedzibę w Wiedniu i składa się z prezesa i jego zastępcy, dożywotnie przez Cesarza mianowanych, tudzież z 12tu członków i czterech zastępców, których na wniosek Rady państwa Cesarz mianuje również dożywotnie, i to sześciu członków i dwóch zastępców z osób przez Izbę poselską, sześciu zaś członków i dwóch zastępców z osób przez Izbę wyższą przedstawionych.

Przedstawienie odbywa się przez oznaczenie trzech uzdolnionych mężów na każde miejsce, obsadzić się mające.

Art. 6. Osobna ustawa określi bliższe przepisy o urządzeniu Trybunału państwa, o postępowaniu przed takowym i o wykonaniu jego uchwał i rozporządzeń.

Wiedeń 21 grudnia 1867.

(Następują podpisy).

IV.

Ustawa zasadnicza z dnia 21 grudnia 1867 r.
o władzy sędziowskiej;

obowiązuje Czechy, Dalmacyą, Galicyą, Austryę dolną i górną, Solnogród, Styryą, Karyntyą, Krainę, Bukowinę, Morawę, Szląsk, Tyrol z Vorarlbergiem, Gorycyę i Gradyskę, Istryę i miasto Tryest z okręgiem.

Z przyzwoleniem obu Izb Rady państwa uważam za potrzebne wydać niniejszą ustawę zasadniczą i postanowić, co następuje:

Art. 1. Sądownictwo w państwie wykonywa się w imieniu Cesarza.

Wyroki i uchwały wydają się w imieniu Cesarza.

Art. 2. Organizacya i kompetencya sądów ustawami określonemi będą.

Sądy wyjątkowe tylko w przypadkach, ustawą naprzód zakreślonych, działać mogą.

Art. 3. Zakres działania sądów wojskowych w osobnych ustawach oznaczonym zostanie.

Art. 4. Uporządkowanie sądownictwa co do przekroczenia ustaw policyjnych zostawia się osobnym ustawom.

Art. 5. Sędziowie przez Cesarza lub w jego imieniu mianowani zostają, raz na zawsze i dożywotnie.

Art. 6. Sędziowie w wykonywaniu urzędu sędziowskiego, są samodzielni i niezawiśli.

Tylko w przypadkach prawem naznaczonych i na podstawie formalnej uchwały sądowej mogą być urzędu swego pozbawieni; prowizoryczne ich zawieszenie w urzędzie następuje tylko na mocy rozporządzenia prezydyum sądu lub wyższej władzy sądowej przy równoczesnem przekazaniu sprawy do właściwego sądu, przeniesienie zaś na inną posadę lub w stan spoczynku w brew woli, może mieć miejsce tylko na mocy uchwały sądowej w przypadkach i formach prawem naznaczonych.

Przepisy te nie znajdują jednak zastósowania do przeniesień na inne miejsce lub w stan spoczynku, które w skutek zmian w organizacyi sądów potrzebnemi się okazały.

Art. 7. Sądom nie przysługuje roztrząsanie ważności należycie ogłoszonych ustaw. Natomiast sądy rozstrzygają w prawnych instancyach o ważności rozporządzeń.

Art. 8. Wszyscy urzędnicy sądowi w przysiędze służbowej muszą ślubować także niezłomne poszanowanie ustaw zasadniczych.

Art. 9. Państwo lub jego urzędnicy sądowi z powodu wykroczeń prawa, jakich się ci ostatni dopuszczają w sprawowaniu urzędu swego, oprócz środków prawnych w postępowaniu sądowem zastrzeżonych, w drodze skargi zapozwani być mogą.

Art. 10. Rozprawy przed sądem orzekającym odbywają się w sprawach cywilnych i karnych jawnie i publicznie.

O wyjątkach stanowi ustawa. W postępowaniu karnem istnieje proces oskarżenia.

Art. 11. Przy zbrodniach, ściganych ciężkiemi karami, w ustawie oznaczonych, tudzież przy wszystkich politycznych lub drukiem popełnionych zbrodniach i przestępstwach, stanowią przysięgli o winie oskarżonego.

Art. 12. Dla krajów i królestw w Radzie państwa reprezentowanych, istnieje najwyższy trybunał sądowy i kasacyjny w Wiedniu.

Art. 13. Cesarz ma prawo udzielania amnestyi i odpuszczania lub łagodzenia kar, przez sądy zawyrokowanych, tudzież odpuszczania skutków prawnych, z wyrokiem połączonych, z zastrzeżeniem ograniczeń zawartych w ustawie o odpowiedzialności ministrów.

Ułożenie prawa rozporządzania, aby z powodu czynu karygodnego nie rozpoczęto postępowania sądowo-karnego lub rozpoczętego zaniechano, zostawia się przepisom ustawy o postępowaniu karnem.

Art. 14. Sądownictwo we wszystkich instrukcyach odłącza się od administracyi.

Art. 15. We wszystkich przypadkach, gdzie władza administracyjna wedle istniejących lub na przyszłość wydać się mających ustaw ma rozstrzygać o sprzecznych roszczeniach osób prywatnych, skrzywdzony podobną uchwałą w swych prawach prywatnych może apelować przeciw drugiej stronie w zwykłej drodze prawa.

Jeżeli oprócz tego ktoś czuje się skrzywdzonym w swych prawach uchwałą lub postanowieniem jakiejś władzy administracyjnej, ma prawo wystąpienia z pretensyami swemi przed trybunałem sądowo-administracyjnym w publicznem, jawnem postępowaniu przeciw zastępcy władzy administracyjnej.

O przypadkach, w których trybunał sądowo-administracyjny ma rozstrzygać, o jego składzie, tudzież o postępowaniu przed takowym — stanowić ma osobna ustawa.

Wiedeń 21 grudnia 1867 r.

(Następują podpisy).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 grudnia. Nie wiemy, czy mamy zakończyć rok stary zapowiedzią na rozpoczynający się rok nowy uczynków miłosiernych, czy też zabaw. Jedno z drugiem nieraz chodzi w parze, czego dowodem zabawy, widowiska, koncerta, wenty na cele dobroczynne. Zapewne i w tym karnawale tak będzie, a przynajmniej bal Towarzystwa Dobroczynności należy do szeregu stałych, chociaż od lat kilku mało uczęszczanych zabaw. Jeśli zaś, jak tuszymy, przyjdzie do skutku bal na tak zwaną zupę rumfordzką, celem powiększenia funduszu, na który rozpoczęliśmy zbierać podpisy, to oprócz różnych balów akademickich, technicznych, kasynowych oraz prywatnych zabaw, ośmiotygodniowy karnawał będzie dosyć ruchliwy. Koncerta należą do postnych zabaw, bo można je dawać także w poście, co nieprzeszkadza dawaniu ich podczas karnawału. Towarzystwo śpiewu, które istnieje w Krakowie pod nazwą niemiecką „Liedertafel“, jaką mu nadali założyciele jego, urządza w piątek d. 3go stycznia w sali redutowej koncert na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników; a w dzień Trzech Króli d. 6 stycznia odbędzie się w Resursie mieszczańskiej wieczór muzykalny, który zapewne nie ograniczy się na samym koncercie, lecz przejdzie w zabawę tańcującą, jak to zwykle bywa na wieczorach prywatnych, gdzie się zaczyna od kotka i myszki lub pierścionka, a kończy się na skokach. Resursa zaś ma zawsze cechę niby prywatnego zebrania. Nie chcąc zaś rozpoczynać karnawału formalnym balem, rozpocznie go „wieczorem muzykalnym.“

— W dalszym ciągu ogłoszonych wczoraj podpisów na zupę rumfordzką, otrzymaliśmy następujące deklaracye składki na przeciąg trzech miesięcy, to jest do końca marca:

Panna Karolina Mycielska miesięcznie . . . 10 złr.
J. D. miesięcznie . . . . 10 „
L. R. miesięcznie . . . . 25 „
Cecylia i Helena hr. Małachowskie mies. . 10 „
Antoni Łopaciński miesięcznie . . . . . . 2 „
Anna hr. Walewska miesięcznie . . . . . . 20 „
Od rodziny B. miesięcznie . . . . 20 „
Aleksander hr. Przeździecki w miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, jednorazowo . . . . 10 „
Zofia hr. Wodzicka jednorazowo . . . . . 50 „
Konstancya hr. Stadnicka jednorazowo . . . 3 ruble.

Co wraz z wczorajszemi offertami czyni miesięcznie złr. 137, a jednorazowo złr. 60 i rubli 3.

— Dla powszechnego zbudowania donosimy, że Siostry Miłosierdzia na Kleparzu rozpoczęły już rozdawanie z własnych funduszów codziennie sto porcyj ciepłego jadła.

— Do urządzenia przez hr. Zofią Wodzicką na korzyść ochronek przeznaczonej wenty, o której pomyślnym wyniku donieśliśmy wczoraj, przyczynili się, jak się dowiadujemy, dostarczeniem przedmiotów na sprzedaż po cenach fabrycznych, tutejsi obywatele pp. Bensdorf, August Friedlein, Leon Feintuch, Grünwald, Bruno Hahn i Jaworski.

— Z dniem 1 stycznia 1868 przypada zawiązek fundacyi 5,000 złr., od której roczny procent przeznaczonym jest na stypendium dla jednego pilnego ucznia syna najuboższej wdowy w gimnazyum Ś. Anny. Jedna z osób bliżej interesowanych podaje nam następujący opis zawiązania się téj fundacyi:

Śluby młodości.

Miło jest uwierzyć w to, że śluby młodości są święte. — Zapisujemy więc zdarzenie, które na to ze wszech miar zasługuje.

W chwili, kiedy Kraków obchodził 50 letni jubileusz służby i zasługi publicznego zawodu Dra Józefa Brodowicza, doszedł do skutku w Krakowie zjazd młodzieży, która przed ośmiu laty ukończywszy szkoły w kolegium XX. Jezuitów w Tarnopolu, wyznaczyła sobie na dzień zjazdu, przy rozstaniu, dzień 15 października 1867 r.

Chowała i kształciła się tam razem młodzież z różnych stron Polski, — niełatwą tedy rzeczą było odszukać się wzajemnie po upływie lat ośmiu i przypomnieć sobie śluby młodości.— Pomimo to jednak stawiła się znaczna część osobiście, inni zaś, których oddzieliły kordony, morza lub obowiązki nowego powołania, przystąpili do tego zjazdu telegramami i listami, które się w Krakowie na dniu oznaczonym zeszły, oświadczając towarzyszom młodości, iż chowają pamięć zawartych związków przyjaźni i przystępują czynnym udziałem do wszystkiego, co koledzy w ich imieniu na miejscu uchwalą, celem upamiętnienia ślubów pięknéj młodości i związków przyjaźni statecznéj.

Otóż odbieramy tu list, którym się grono téj młodzieży obecnie obeszła. Jest to list litografowany, który umieszczamy w całości, bo zawiera najdokładniejsze sprawozdanie z rzeczonego zjazdu.

„Przed laty ośmiu, będąc w szkołach razem w Tarnopolu w kolegium księży Jezuitów, przyrzekliśmy sobie przy rozstaniu się jako koledzy szkolni, że po upływie lat ośmiu zjedziemy się w Krakowie i oznaczyliśmy dzień 15go października 1867 r. na dzień zjazdu.

Z wielu, którzy ten ślub młodości uczynili, przybyło nas tylko dziewięciu, a mianowicie: (tu są wymienione nazwiska), inni nadesłali listy i telegramy z różnych stron, oddzieleni od Krakowa powołaniem, obowiązkami i kordonami, — ale że śluby młodości są święte, ztąd *na pamiątkę zjazdu naszego i razem przeżytéj młodości* spisujemy ten akt, który w odpisie wszystkim naszym kolegom szkolnym ma być przesłany, donosząc im zarazem o zjeździe naszym i o tém, jak dzień pamiętny dla nas spędziliśmy w Krakowie.

Rano wysłuchaliśmy mszy żałobnéj w kaplicy Bożego Ciała za pokój wieczny ś. p. naszych kolegów, z których dwóch: Seweryn Siemieński i Jan Tomkowicz polegli w boju w ostatniem powstaniu; a Adama Rozwadowskiego, Michała Zotte i Grzegorza Łukaszewicza straciliśmy jeszcze jako koledzy szkolni w Tarnopolu.

Następnie odwidziliśmy kopiec Kościuszki, zamek, katedrę i groby.

Na wspólnym obiedzie powstała myśl uwiecznienia pamiątki zjazdu naszego i razem przeżytéj młodości dobrym czynem, a mianowicie chcemy ustanowić z funduszów składkowych stypendyum przywiązane do Krakowa, a mianowicie do Liceum Nowodworskiego — *dla pilnego ucznia, syna najuboższéj wdowy.*

W tym celu stanowimy wspólnie, że stypendyum roczne ma wynosić 1,000 zł. polskich (teraźniejszych 250 złr. w. a.), a więc odpowiada kapitałowi 20,000 złpols. (teraźn. 5,000 złr. w. a.), które uzbierać obowiązujemy się wzajemnie, oznaczając poniżéj czas ostatecznego złożenia rzeczonéj kwoty, poczem dopiero aktem urzędowym zrobimy fundacyę.

Chcąc tę fundacyę doprowadzić do skutku, mianujemy tu pięciu z naszego koła opiekunami przyszłego

---

że większa część tego planu wykonywanego od lat pietnastu była nakreślona przez niedostojną rękę artystów, którym konwencya narodowa w 1795 roku poruczyła wytknięcie dróg nowych na gruncie własności narodowych. Plan ten, z którego czerpały wszystkie rządy, jakie po konwencyi nastąpiły, dowodzi, że ludzie ówcześni nie byli tacy Waudale, jak mówią, a rewolucya wielka, nie całkiem obca pracom teraźniejniejszej municypalności.

Raport Prefekta Sekwany, któryśmy tu pobieżnie streścili, rozpętał w Paryżu wielkie zżymania. Pierwszy raz dopiero, ogromne summy jakie kosztowało przeobrażenie stolicy, wyszły na jaw; pierwszy raz zobaczono czarne na białem, że Haussmann nieomal potroił pierwotny kosztorys; że przebudowanie miasta nie trzysta, ale co najmniej *sześćset trzydzieści* milionów będzie kosztowało; że nie pięćdziesięciu, ale *trzystu* milionami zapłacono *nieprzewidziane* rzeczy.

W summę *sześciuset trzydziestu* milionów, nie wchodzą wydatki spowodowane przyłączeniem przedmieść, które prefekt ocenia na 300 milionów, tudzież *sta milionów* wydane na budowę gmachów publicznych w Starym Paryżu...

Tyle milionów w ręku jednego człowieka! wołają chwytając się za głowę Paryżanie. Dwa miliardy to budżet Francyi, a pan prefekt przez lat pietnaście pewno nie mniej wydał jak dwa miliardy. I taką to potęgą rozporządza od lat pietnastu władza nieodpowiedzialna, jeden człowiek podszyty radą miejską nieobieraną!

Wobec raportu, Paryżanie dość logicznie konkludują... Jeżeli, mówią, prefekt w 1864 roku domyślał się omyłki olbrzymiej, która w jego rachunek się wcisnęła, cóż myśleć mamy o jego szczerości? Jeżeli się niedomyślał, jeżeli wcale nie widział tego co się dziś pokazało, co sądzić o jego czujności i rozumie?

Każdemu wielkiemu dziełu potrzeba perspektywy, żeby się wydało we właściwem świetle. Zbyt blisko stojący, nie ogarniając wszystkiego, widzi jedynie skazy i chropowatości, które, chociaż ogromne mu się wydają, tyle znaczą w całości ile góry na globie. Potomność nie wchodząc czy formalnie czy nie formalnie wydawano, nie pytając ile wydano na rozszerzenie i rozwidnienie francuskiej stolicy i wymurowanie tego drugiego miasta, ktore pod ziemią dla zdrowia widomego Paryża zbudowano, powie, że robotnicy co takiego dzieła dokonali w ciągu lat dziesięciu silniejszymi byli od mytologicznych cyklopów, a ten prefekt Sekwany, który kierował tem budowaniem, nie mniejszy od sławnych w dziejach burzycieli i nie mniej wart pomnika.

Tegoroczny jarmark na kolendowe podarki inaczej się przedstawia niż lat poprzednich: Prefekt dostarczył przekupniom bud jednakowego kształtu — fantastyczne baraki z desek, łachmanów, gałęzi lub papieru, zastąpiły eleganckie domki pomalowane jak drelich kolorem blado-niebieskim z białym. Jadąc mile drogi od kościoła Magdalecy do placu Bastylii, po obu stronach widzisz taki nieprzerwany szpaler domków symetrycznie ustawionych. Poezya, a mianowicie malowniczość wiele na tem traci. Ale wiadomo, że brudy i łachmany tylko na obrazie ładne. W rzeczywistości, mianowicie na północy, gdzie złoty promień słońca nigdy nieładu nie pozłoci, lepszy już prozaiczny porządek. Malownicze brudy zachwycały nas we Włoszech — nic piękniejszego, jak tamtejsze ruiny w bluszczowych płaszczach lub schnące w lazurowem powietrzu koszule. W Paryżu co innego. Tu, na błotnistej ulicy, pod ołowianem niebem, miło zatrzymać oczy w białym schludnym namiociku oświeconym gazem *à giorno:* tam gdzie nic nie zrobiła natura, wszystko umie zrobić człowiek, jeżeli nie chce uledz najsmutniejszej niesprawiedliwości tej ziemi: niesprawiedliwości niebios.

Owóż, budy z *etrenami* wydają nam się dobre same przez się, bo biedni ludzie nie będą w nich marzli a wynajem daleko mniej będzie kosztował kramarza, niż własnym kosztem zbudowany szałas. Złą ich stroną jedynie nowa interwencya administracyi w obyczaj ludu. Z tego powodu szemrzą przekupnie, co dowodzi, że nad oczywiste zyski człowiek zawsze przekłada wolność. Niech żyje wolność! Człowiek ze świetnego obiadu skwituje byle mógł powiedzieć: jem żur, bo mi się tak podoba. Żona złego męża, byle uniknąć krzywdzącej interwencyi trzeciego w sprawy domowe, zawsze krzyknąć gotowa: jestem bitą, bo mi się tak podoba!

Jarmarczne trudy *narzucono* Paryżowi, nie poradziwszy go się. To jest co mu się w nich niepodoba. Możnaby go w tym razie porównać trafnie do dorosłego syna, któregoby matka chciała koniecznie ubierać wedle swojego gustu. Chociażby go najpiękniej ubierała, chłopak zniecierpliwiłby się w końcu i zbuntował, tem więcej, że garderoba na jego rachunek sprawiana, nie jest tania.

Czterysta bud kosztuje miasto 400,000 franków: po tysiąc franków buda dla dwóch kramarzy. Koszt złożenia i rozłożenia, przywiezienie i schowanie, można liczyć około 30 fr. na sztukę. Najem każdego sklepiku kosztuje franka dziennie; dochód za pietnaście dni jarmarku pokryje więc drobne koszta. Ale czterysta tysięcy za budowę, prawdopodobnie nigdy się nie wrócą... Po co je było wykładać? Znowu krzyk na Haussmanna. Szczęście, że mu Bóg dał nerwy odpowiednie do stanowiska — inaczej Paryżanie wpędziliby go do grobu.

Kilka francuskich znakomitości nie dożyło nowego roku. Umarł uczony członek instytutu Flourens, autor książki *O długo-żywotności*; umarł książę de Luynes, sławny pejzażysta Teodor Rousseau; pan Saint-Beuve mocno zagrożony, a Lamartine dogorywa.

Skon księcia de Luynes wywołał żal powszechny. Ogromną swoją fortunę używał on na dobre cele — znany był jako archeolog, erudyt i amator sztuk pięknych. Założył on i utrzymywał kilka szkół; w r. 1849 był prezesem Stowarzyszenia do wychowania ludowego; bibliotece cesarskiej podarował przepyszny zbiór starożytności; obstalowywał u artystów dzieła sztuki, po królewsku za nie płacił; wydawał swoim kosztem dzieła naukowe i sam napisał parę. Książę de Luynes był od 1830 r. wolnym członkiem Akademii Napisów. Ale największym jego zaszczytem powszechna wdzięczność za dobroczynność. Był w bitwie pod Mentaną, udał się bowiem do Rzymu celem pielęgnowania rannych. Jednemu z rannych żołnierzy oddał swój płaszcz — przeziębił się i w parę godzin umarł.

Rousseau, jeden z najoryginalniejszych i najwyrazistszych malarzy krajobrazów, otrzymał pierwszy medal złoty na Wystawie powszechnej 1855 roku; Wystawa powszechna tegoroczna przyznała jemu jeden z czterech medali honorowych. Był to może najpoetyczniejszy z francuskich malarzy społecznych. Życie pędził w lesie Fontainebleau i kazał się tam pochować „jako w miejscu, gdzie najpiękniejsze odbierał natchnienia.“

funduszu stypendyalnego, którzy do pomocy przybrać mogą zastępców.

Opiekunami tego funduszu są: (tu są wymienione nazwiska). *Każdy Nowy Rok*, od roku 1868 począwszy, wyznaczamy na termin złożenia rocznéj raty w sumie 100 złpols. (teraźn. 25 złr. w. a.) realnéj wartości, a które od każdego z nas wpływać będą do opiekunów funduszu.

Opiekunów funduszu upoważniamy do zajęcia się ulokowaniem jak najkorzystniejszem wpływających kwot.

Opieka funduszu będzie corocznie sprawozdanie z funduszu zebranego wszystkim kolegom zdawała, a do zebrania funduszu oznaczamy czas — *najdaléj lat czterech*, po których upływie wszyscy się znowu w Krakowie zjechać obowiązujemy dla zrobienia aktu urzędowego rzeczonéj fundacyi.

Dziś przesyłając wszystkim kolegom naszym odpis tego aktu, pozdrawiamy ich od serca bratniém przywiązaniem i przypominamy drogie nam wszystkim związki razem przeżytéj młodości.

Dan w Krakowie d. 15 października 1867 r.

(tu następują podpisy).

(*P. S.*) Oryginał tego aktu zostawiamy w rękach opiekunów przyszłéj fundacyi.

........dnia........

Kolego!

Zjazd, na któren byłeś wezwany pismem z d. 8 lipca, odbył się dnia 15 b. m. w Krakowie.

Zebrani tam postanowiliśmy ku trwalszéj pamięci wspólnie przeżytych lat młodych utworzyć stypendyum, jak Cię o tem pouczy załączony odnośny akt, spisany przez wszystkich obecnych kolegów.

Stypendyum to wtedy będzie prawdziwém naszego koleżeństwa świadectwem, jeśli się doń wszyscy zarówno przyczynimy; dla tego więc wzywam Cię kolego, ażebyś przypadające na Ciebie 400 złpols. (teraźniejszych 100 złr. w. a.) na ręce moje, jako wybranego opiekuna rzeczonéj fundacyi złożyć zechciał, zawiadamiam Cię przy tém, że niektórzy koledzy z całkowitéj wkładki już się uiścili, jakoteż, że gdyby to dogodniejszem być miało, takowe wkładki rocznie po 100 złpols. (teraźn. 25 złr. w. a.) uiszczać można; przyczem rata pierwsza na 1go stycznia 1868 roku przypada.

Nie wątpię, że już to z uwagi na uczucia koleżeństwa, jakiemi, sądzę, przejęty jesteś, już to ze względu na cel tyle piękny i dobroczynny, nie zechcesz się usunąć od téj składki i pośrednio stać się przyczyną nieudania się naszego projektu.

Z szacunkiem i koleżeńską życzliwością.

Opiekun fundacyi.

(*P. S.*) Upraszam o najrychlejszą odpowiedź pod adresem.........

— Właśnie dobiega rok, jak w dniu 1 stycznia zgorzały do szczętu Młyny królewskie. Dziś stoją one odbudowane na nowo i w ruch wprowadzone, a nadto z wielu ulepszeniami wewnętrznego urządzenia i podwojoną siłą ruchu. Właśnie w sobotę, po kilkotygodniowem wypróbowaniu wszelkich robót, mieliśmy sposobność oglądania tych młynów w pełnym ruchu wraz z wielu reprezentantami przemysłu i handlu. Przed ostatnim pożarem tych młynów mielono w nich 850 korcy tygodniowo; teraz, jak się już obliczyć daje, młyny te mogą w tym samym przeciągu czasu zemleć 1400 do 1500 korcy pszenicy, przerabiając ją na mąkę w dziesięciu różnych gatunkach. Rezultat ten dał się osiągnąć zastósowaniem silniejszej machiny parowéj; bo gdy poprzednia machina miała siłę 35 koni, teraźniejsza ma siłę 70 koni, a jest urządzona ze zmienną expansyą i kondensacyą, przez co oprócz zwiększonej siły, oszczędza się wiele paliwa. Z prób przez kilka tygodni odbywanych okazało się, że machina potrzebuje 5 funtów węgla kamiennego na godzinę na siłę jednego konia. Machina ta porusza ośm składek kamieni i jeden żuber, a zarazem porusza wszystkie różnorodne przyrządy w całym pięciopiętrowym budynku, służące do czyszczenia zboża, rozdzielania krup i kasz, odbierania mąk itd. Obok tego są inne jeszcze przyrządy pomocnicze, zastępujące siłę ludzką, przyrząd do wody mogący w każdéj chwili na każde piętro aż pod dach puścić obficie wodę, a nadto nowy przyrząd, jakiego tu dawniej nie było, do rozdzielania działających sił wody i pary. Machina parowa umieszczona na tem samem miejscu jak dawniejsza, nie potrzebowała dla siebie więcej przestrzeni, i owszem tak jest urządzona, iż zapewnia do okoła wolny przystęp i obsługę. Znawcy zwracali także uwagę na dokładność regulatora, który w czasie ruchu machiny reguluje przypływającą do niej parę. Wszystkie części machiny i młyna tudzież przyrządów pomocniczych i obsługujących, wykonane są z nadzwyczajną dokładnością i czystością, a nawet ozdobnie. Rozkład wszędzie dogodny i przystęp wolny.

Tak machina parowa, jak kotły i całe urządzenie młynarskie wyszło z tutejszej fabryki machin p. Ludwika Zieleniewskiego. W sobotę, wobec zgromadzonych przemysłowców, właściciele Młynów królewskich wyrazili p. Zieleniewskiemu swoje zupełne zadowolenie tak ze względu na dobroć i dokładność roboty, jak niemniej na umiarkowane ceny, o wiele od zagranicznych niższe. Ciesząc się z każdego postępu przemysłu w kraju naszym, nie możemy pominąć i tej okoliczności, iż szczególniej pod względem wyrobu machin byliśmy dotąd zawsze zmuszeni szukać ich za krajem. Fabryka p. Zieleniewskiego daje dowody, iż przy usilności, pracy i znajomości rzeczy, możemy ubiegać się o lepsze z zagranicą i w tej nawet trudnej gałęzi przemysłu. Nie może zaś być mowy o rozwoju przemysłu tam, gdzie każde narzędzie, każdy przyrząd, każdą machinę sprowadzić zkąd inąd wypada, a nawet gdy do każdej naprawy trzeba zapisać po obcego robotnika. Zakład p. Zieleniewskiego i tej potrzebie zapobiega, a warsztaty jego są jakby szkołą dobrych i praktycznych robotników.

W ostatnich latach fabryka p. Zieleniewskiego dostarczyła ważniejszych robót mechanicznych:

Ogrzewanie parą łazienek w Krynicy i każdej oddzielnie kąpieli; machinę parową w tutejszym browarze p. Johna wraz ze wszystkiemi przyrządami mielenia, zacierania, z pompami i przenośnikami; nowy młyn parowy w Brzesku; machinę parową wraz z narządem mechanicznym w kopalni węgla p. Zdanowicza w Tęczynku; przyrządy górnicze wraz z machiną parową do wydobywania nafty, tudzież pędzenia kamfiny w Płowcach pod Sanokiem; nową machinę parową do popędu gorzelni i olearni w Pleszowie pod Krakowem, majątku p. Kirchmajera; młyn amerykański wodny w Mieszkowie w królestwie Polskiem, w majątku p. Bzowskiego; wielki młyn parowy z całem urządzeniem młynarskiem i machinami w Radomsku, który właśnie niedawno w ruch puszczony został; wreszcie Młyny królewskie w Krakowie. O robotach rozpoczętych w różnych okolicach kraju nie wspominamy tutaj, bo zresztą wymieniamy o tyle powyższe, iż je w sobotę wyliczano, gdy po ostatecznem oddaniu wypróbowanych machin w Młynach królewskich, wzniesiono toasty na pomyślność fabryki p. Zieleniewskiego, przemysłu krajowego, gości obecnych temu aktowi i na zgodę zasiadających przy jednym stole reprezentantów różnych wyznań.

— Donoszą nam z Zakopanego, że Dyrekcya hutniczo-górnicza tamże nadała posadę nauczyciela przy miejscowej szkole trywialnej z roczną płacą 400 złr. oraz wolnem mieszkaniem i opałem Konstantemu Wojciechowskiemu, byłemu nauczycielowi w Głogowie.

— Rozrzewniające znajdujemy w wiedeńskiej *Pressie* doniesienie z Pragi, a mianowicie, że księżna Karolowa Auerspergowa dowiedziawszy się telegrafem o nominacyi nowych ministrów, oddała wizytę pani Herbstowej żonie nowego ministra, aby jej powinszować godności.

— Dnia 30go grudnia kilka razy śnieg padał przy wietrze północno-zachodnim. Ciepłomierz najniżéj stał pokazując — 9°,6 R., najwyżéj — 1°,0 R. Barometr idzie do góry, stan jego o 6téj zrana dnia 31 grudnia 329''',68; termometru — 10°,6 R.

— We środę dnia 1go stycznia (*Święto*), Nowy Rok, Śgo Fulgentego biskupa; we czwartek dnia 2go stycznia, Śgo Makarego opata i Śéj Martyny.

Przyjechali do Krakowa od 30 do 31 grudnia.

HOTEL POLLERA: Karol hr. Tański właś. dóbr z Kongresówki, Franciszek Ożegalski właściciel dóbr z Kongresówki, Wilhelm Zawadzki wł. d. z Iwonicza, Edward Homolacz wł. d. z Zakopany, Wilhelm Homolacz wł. d. z Balic, Józef Michałowski właś. dóbr z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Władysław Bosowski inżynier z Petersburga, Walerya Bosowska z Petersburga, Edward Steinbach kupiec z Opawy, Anna Gniewosz z Galicyi, Aloizy Barański z Galicyi, Rudolf Lipper kupiec z Wiednia, Kazimierz Warzecki z Galicyi, Henryk Grübee z Galicyi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 31 grudnia. W ciągu ostatnich dwóch tygodni bardzo mało zwieziono zboża na granicę królestwa Polskiego, albowiem stały temu na przeszkodzie złe drogi, raz mokre, drugi raz śniegiem zasypane, jak również święta Bożego Narodzenia. Wczoraj zaś, gdy się już sanna nieco utarła, zwaliło się wiele zboża, bo każdy chciał przed Nowym Rokiem sprzedać co miał pod ręką. Dla tego ruch był bardzo znaczny, a oferty liczne. Ceny jednak nie trzymały się stale, lecz przerzucały się od niskich do wysokich i na odwrot, co daje do poznania, iż stosunki handlowe w zbożu bardzo jeszcze mało u nas są rozpowszechnione. Kupcy wiedzą ile dać mogą, lecz właściciele nie zawsze wiedzą, ile żądać. Z początku targu pszenicę płacono po 50, 51 do 52 złp., a gdy natłok kupców ubywać począł, ceny schodziły na 48 do 49 złp. za 237 f. pol. Również żyto płacono początkowo 32 do 33 złp. a później 30 do 31. Jęczmień więcej już znajdował uwzględnienia niż na poprzednich targach; płacono go 24, 25, 26 do 27 złp.; piękny zaś na słód i krupy i krupy 27½ do 28½. Owies poszukiwany po 12½ do 13 złp.

W Krakowie w ostatnich dniach handel zboża był bardzo zaniedbany, gdyż młynarze z górnego Szląska nierobili żadnych zamówień, a dowóz także nieodpowiadał zwykłym targom przedświątecznym, a ta przerwa dostaw wynikła ze złych dróg i utrudnień na kolejach żelaznych z powodu zaspów śniegowych. Dziś za to dowóz zboża tak z królestwa jak z Galicyi znacznie był już większy, a ruch targowy ożywiony. Ceny trzymały się dobrze. Płacono pszenicę od złr. 12·75, 13 do 13·25 a przedniejszą 13·50, 13·75 za 172 funty wied. Żyto 9·65, 9·80 do 9.70 za 162 fnt. wied. Jęczmień 7 do 7.20 a piękny na słód i krupy 7·40 do 7·60. Owies bardzo poszukiwany, płacony był po 3·95, 4 do 4·05 za cetnar wied. bez opłaty konsumcyjnej.

Sprawozdanie giełdowe.

Wiedeń 29 grudnia.

(*K. S.*) Ostatni tydzień roku nie był dla Giełdy wielce pomyślnym. Przerwa w czynnościach z powodu Świąt mogła w pewnej mierze niedopuszczać większego ożywienia w transakcyach, ale w każdym razie nie była przyczyną spadku papierów jaki nastąpił, ani zniechęcenia spekulantów. Porównywając koniec roku z jego początkiem, rezultat nie wypada dla pierwszego zbyt pomyślny. Kiedy bowiem ze schyłkiem r. 1866 wszystkie papiery się podnosiły, rozpoczynała Giełda rok 1867 z pewnem zaufaniem, ze spokojem, który w kursach papierów i w ich ciągłem podnoszeniu się, wiernie się odbijał. Nie od razu, lecz stale szły wszystkie papiery w górę, i widocznie wierzono, że wypadki 1866 r. na dłuższy czas wojnie kres położyły. Szczególnie w kursach papierów rządowych malowało się to usposobienie spekulantów; n. p. Metaliki rozpoczęły rok po 58, a w maju doszły nawet do 62; pożyczka narodowa była po 62, a doszła aż do 66. Obok tego Akcye przedsiębiorstw finansowych i przemysłowych także bez wyjątku się podnosiły; i tak Akcye kredytowe od 1go stycznia r. b. do środka lutego podniosły się już były z 154 do 198; — Akcye kolei Karola Ludwika wiemy jak znacznie były już poszły w górę; — i t. d. — Dziś widzimy w tem wszystkiem wielką różnicę. Jedne papiery instytutów przemysłowych i finansowych stoją w porównaniu z ich kursami w początku roku dobrze, choć żadne z nich nie utrzymały się po kursach najwyższych jakie w ciągu roku miały, mimo że wszystkie przedsiębiorstwa, jakie one reprezentują, miały i mają dotąd dochody nigdy nie widziane i przeto wszystkie bez wyjątku dadzą dywidendy większe niż kiedykolwiek; kolej północna obiecuje swoim Akcyonaryuszom 16%, Rządowa 8%, Galicyjska, mimo szkód zrządzonych powodzią da niewątpliwie znakomity procent, koleje, które zawsze potrzebowały subwencyi Rządowej, na własnych siłach stanęły, Zakład kredytowy urzędownie zawiadomił swoich Akcyonaryuszów, że na Nowy Rok wypłaci procent bieżący 5%, a że oznaczenie przypadającej superdywidendy na przyszłem Zgromadzeniu jeneralnem nastąpi, — przeto dywidenda będzie, a interesowane osoby obiecują jej sobie około 3%. — Tym świetnym rezultatom zawdzięczają też w ogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa i instytuta, których Akcye są notowane na Giełdzie, że ich papiery trzymają się nieźle, — wszelako i mimo tego nie są ich kursa tak wysokie, jak były, gdyż Akcye kredytowe kończą rok po 181,40, — Akcye kolei Północnej po 168,70, kolei Galicyjskiej po 202, aczkolwiek są to kursa zawsze wyższe niż były na początku roku.

O papierach rządowych nie da się to samo powiedzieć; stoją one w ogóle gorzej aniżeli stały przy zaczęciu roku, a biorąc za przykład zacytowane już powyżej gatunki, widzimy że 5% we Metaliki zacząwszy rok po 58, kończą go po 54,75, a pożyczka narodowa zeszła z 62 na 57. — W tym samym stosunku wypadają kursa i innych papierów skarbowych, które w ciągu ubiegłego tygodnia spadkiem zostały dotknięte i nawet prywatnych instytutów akcye za sobą pociągnęły.

W niedobrem też usposobieniu spędziła giełda cały ten tydzień. Polityka zewnętrzna, która zdawała się niedawno temu spoczywać, daje znaki życia niekoniecznie pokojem tchnące; to artykuły *Inwalida Rosyjskiego* i podróż ambasadorów do Petersburga każą się spodziewać wystąpienia kwestyi wschodniej, to znów w Ciele prawodawczem francuskiem odzywa się słowo o możliwości wojny i słyszeć się dają z ust reprezentantów opozycyi wyrazy przypominające zamach stanu, nazywające wojsko gwardyą pretoryanów, zgoła rzeczy od których we Francyi za Napoleona III odwyknięto, — to parlament florencki zawiesza płacenie procentów od części długu państwa papiezkiego, więc wypowiada konwencyę wrześniową, a gabinet Menabrei do ustąpienia prawie zmusza, — to gotuje się wyprawa posiłków francuskich do Civitavecchia i zbroją się okręty w Tulonie, — zgoła zewsząd gromadzą się chmury, sytuacya ogólna staje się coraz groźniejszą, a choć może publiczność przyznawała sobie, że wszystkie niemal sprawy są w zawieszeniu, że stan Europy jest anormalny, — nie spodziewano się może, iżby czas ich rozwiązania miał być bardzo bliski, — więc nic dziwnego, że cokolwiek go zapowiada, sprawiać musi wrażenie, a giełdy przejmować trwogą.

Prace zaś około wewnętrznego ustroju Austryi, położenie jej finansowe, nie są zdolne wlać w giełdę zaufania i przeciwważą radość jakąby zkądinąd doznała z zapadłych uchwał Rady państwa i z nastąpić mającej w duchu centralistycznym, zmiany ministrów. Nadewszystko zatrważa giełdę sprawa finansów; czuje ona bowiem, że jakiekolwiek będzie nowe ministeryum, ktokolwiek wejdzie do jego składu, środki nadzwyczajne uniknąć się nie dadzą, a między niemi najsnadniej spodziewa się ujrzeć znaczne opodatkowanie kuponów od procentowych papierów, a zarazem większy niż był dotąd podatek od wygranych na pożyczkach loteryjnych.

Wszelako nie oblicza ona, że choćby jedno i drugie nastąpić miało, dochód jaki dadzą nasze papiery rządowe, będzie jeszcze bardzo przyzwoity i że losowane w nich kapitały dadzą wcale dobrą intratę. Zdaje się, że w tym względzie trafnie obrachowali się kapitaliści miejscowi i zagraniczni, którzy mimo obiegających wieści i możliwego ich sprawdzenia, nie śpieszą się wcale z pozbywaniem austryackich papierów pożyczkowych.

Z tąd, gdy z jednej strony nic nie mogło spowodować podwyższenia kursu papierów, z drugiej zaś giełda nie została z nikąd zarzuconą, jak to w chwilach prawdziwej i uzasadnionej trwogi bywa, był wprawdzie spadek, lecz przytem panowała wielka stagnacya.

Najbardziej i w pierwszej linii ucierpiały papiery rządowe.

Metaliki 5% spadły . . .	z 52·30	na 51·80.
Pożyczka nieopodatkowana	z 57·50	na 56·90.
„ z 1864 w srebrze	z 72·50	na 71·75.
„ narodowa . . .	z 65·30	na 64·75.
Listy zastawne dóbr skarb.	z 104·75	na 103—

Z powodów powyżej nadmienionych co do losu jaki ma spotkać wygrane, obniżyły się także kursa pożyszek loteryjnych, a mianowicie spadły:

Losy z 1864 r.	z 75·10	na 73·90.
„ z 1860 r.	z 82·30	na 81·10.
„ z 1854 r.	z 75·25	na 73 —
„ z 1839 r.	z 150·25	na 146.

Z obligacyi indemnizacyjnych spadły tylko o ¾ procentu węgierskie, banackie i siedmiogrodzkie, inne zaś nie zmniejszyły wcale kursu, przeto względnie najlepiej się ten gatunek papierów trzymał.

Jak powiedzieliśmy już, usposobienie ogólne tak z przyczyny zewnętrznej polityki, jak i z wewnętrznych stosunków pochodzące, nie pozostało bez wpływu na papiery instytutów przemysłowych i bankowych. Z pomiędzy nich, spadły najwięcej akcye kolei południowej, z 170 na 166·75, gdyż zniechęcona w ogóle giełda, obawiała się też po szczególe wypadków zajść mogących na półwyspie włoskim, na którym wielka część tej kolei jest położona. Niemniej i inne akcye, mimo spodziewanych słusznie dochodów, pospadały, i tak:

Akcye kolej Północnej . .	z 170·30	na 168·70.
„ „ Rządowej	z 242·80	„ 239·30.
„ „ Karola Ludwika .	z 204 —	„ 202 —
„ „ Czerniewieckiej .	z 168·50	„ 167·75.
„ „ Pardubickiej . .	z 132·25	„ 131.

Najlepiej trzymały się akcye świeżo emmittowane i budować się mających kolei.

Banku narodowego akcye spadły z 677 na 669, akcye kredytowe, pomimo dochodu, jaki przyniosą, z 184·20 na 181·40. Najmniej ucierpiały akcye banku anglo-austryackiego, które z 109·75 zeszły tylko na 109·25.

Obligacye pierwszeństwa pozostały prawie wszystkie po dawnych kursach.

Również, mimo niepewności pod względem kwestyi finansowej i zostających z nią w najbliższej styczności biletów skarbowych, nie znacznie tylko podniosły się weksle zagraniczne i monety brzęczące, gdyż poszły w górę:

Weksle na Londyn	z 121·35	do 121·75.
„ „ Paryż	z 48·30	„ 48·35.
Napoleondory	z 9·70	„ 9·72.

Srebro zaś zostało po kursie 119·50, jaki miało w przedostatnim tygodniu.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 grudnia wieczór. *La France* w artykule pod napisem: „Mowa Rouhera i sytuacya“ mówi, że wojna nie powstanie z powodu spraw włoskich, ale mogłaby wyniknąć z przeobrażenia się Niemiec. Francya przyjęła wypadki dokonane; nie naszą rzeczą mówić, coby zrobiła, gdyby Prusy przekroczyły Men; samo jednak z siebie rozumie się, i nikt nie może po tak patryotycznej mowie Rouhera wątpić, że Francya nie dla tego reorganizuje swoje siły narodowe, aby miała cokolwiek takiego znosić, coby mogło ścieśniać jej wpływ i godności jej uwłaczać. *L'Epoque* odpiera pogłoskę o mniemanem porozumieniu się między Rosyą a Anglią, i mówi: Nie tylko niemasz żadnego między niemi porozumienia, ale nadto od kilku dni stosunki między gabinetami londyńskim a petersburskim bardziej stały się naprężonemi aniżeli przyjacielskiemi. *La Patrie* odpierając twierdzenia dzienników tyczące się konferencyi, przypomina, że konferencya od samego początku przyjętą została przez większość państw, a wszystkie powitały ją wspólną sympatyą; zastrzeżenia przeciw niej podnoszone tyczyły się tylko punktów szczegółowych i prowadziły do rokowań, które dziś dość daleko się posunęły, aby można przewidzieć w jakim danym terminie ich rezultat. *La Patrie* ubolewa, że dzienniki, które pragną utrzymania pokoju europejskiego, pobłażliwemi się okazują dla mylnych doniesień, które przepowiadają spełznięcie konferencyi na niczem, nie bacząc, że konferencya właśnie miałaby w rezultacie usunięcie obawianych zawikłań z powodu naglącej kwestyi, a przez sprowadzenie ostatecznego porozumienia między gabinetami europejskiemi nad tak ważnym punktem, służyłaby skutecznie sprawie pokoju i interesom konserwatywnym, w obronie których tyle one okazują gorliwości.

Paryż 29 grudnia. Poseł pruski hr. Goltz złoży niebawem Cesarzowi Napoleonowi listy uwierzytelniające go obok urzędu posła pruskiego, posłem Związku północno-niemieckiego, na mocy art. 11 konstytucyi tego Związku.

Paryż 30 grudnia. *Monitor* donosi: Cesarz przyjmował wczoraj nuncyusza papieskiego mons. Chigi na posłuchaniu prywatnem, a następnie posła bawarskiego bar. Perglasa, który wręczył listy odwołujące go. Leplay zamianowany został senatorem.

Florencya 29 grudnia. Król oczekiwany jest tutaj dziś rano. Utrzymuje się mniemanie, że jenerał Durando otrzyma dzisiaj polecenie złożenia gabinetu, gdyż starania Menabrei nie powiodły się.

Florencya 30 grudnia. *Opinione* pisze: Król miał przybyć tu z Turynu wczoraj wieczór. Sądzą, że Menabrea będzie już w stanie przedłożyć mu listę nowych ministrów; będzie ona podobno tylko modyfikacyą dawniejszego gabinetu. Gualterio i Mari mieli wystąpić. Cordova otrzymać ma tekę sprawiedliwości, Scialoja skarbu, a Cambray-Digny spraw wewnętrznych. Później zaś próbowano złożyć inną kombinacyę, która na tem polegała, aby utworzyć w ten sposób gabinet, iżby sobie zapewnić udział deputowanych piemonckich, którzy składają stały klub osobny. Menabrea zaprosił na dłuższą naradę br. *Ponza di San Martino*. Później znów odbyło się nowe zgromadzenie, na które zaproszono innych jeszcze ludzi politycznych. Do tej chwili nic jeszcze nie zapadło stanowczego.

Londyn 29 grudnia. *Observer* dzisiejszy twierdzi, że pogłoska o zamiarze zawieszenia aktu *habeas corpus*, jest przynajmniej przedwczesną.

Konstantynopol 28 grudnia. Jen. Ignatiew wyjechał dziś przez Syrę i Tryest do Petersburga; pod jego nieobecność zawiadywać będzie poselstwem rosyjskiem radzca stanu i radzca poselstwa Staal.

Aleksandrya 28 grudnia. Rozeszła się wieść, że Menelek książę Szoi doszedł już do twierdzy Magdala i oblega takową. Pułk trzeci przybył do Suezu.

Nowy Jork 29 grudnia. Jenerał Grant z polecenia Johnsona usunął Popego i Orda, a mianował ich następcami Meade i Macdowell. Swayne usunięty został od przewodniczenia w biórze ochotników.

W sprawie utworzenia gabinetu przedlitawskiego, odebraliśmy wczoraj w nocy następujący telegram:

Wiedeń 30 grudnia (o 9½ wieczorem). Posłana wam lista jest stanowczo prawdziwą. Składanie przysięgi przez ministeryum nastąpi dopiero jutro. Ogłoszenie urzędowe w dzień Nowego Roku. Frakcya Thuna zamierza, jak mówią, wrócić do Izby panów.

Dziś piszą nam z Wiednia pod datą wczorajszą: „Nowe ministeryum, którego prawdziwą listę podają wieczorne dzienniki, złoży jutro przysięgę w ręce N. Pana. Odręczne pismo zawierające nominacye ministrów, ogłosi *Gazeta Wiedeńska* w numerze noworocznym“.

Lista członków gabinetu, jaką przynoszą dzienniki wieczorne wiedeńskie, zupełnie zgodną jest z podaną przez nas wczoraj. Powtarzamy ją tu dla wygody czytelników naszych: ks. Auersperg prezes ministrów; hr. Taaffe zastępca prezesa, minister obrony i policyi krajowej; Dr Giskra spraw wewnętrznych; Dr Herbst sprawiedliwości; Dr Brestl finansów; Dr Hasner oświecenia i wyznań; Dr Plener handlu i gospodarstwa; Dr Berger minister bez teki; hr. Alfred Potocki rolnictwa.

Ważną jest wiadomość, którą przynosi powyższa telegraficzna depesza o stronnictwie hr. Lwa Thuna. Jest to stronnictwo arystokracyi czeskiej, której część jak wiadomo trzymała się dotąd ze stronnictwem narodowem w zupełnej abstencyi od obecnego systematu. O zamiarze opuszczenia dotychczasowej drogi przez frakcyę Thuna dochodziły nas już nie raz pogłoski, należy przeto czekać na ich potwierdzenie, byłby to bowiem fakt nader ważny w polityce czeskiej.

Powyżéj podajemy nazwiska węgierskich członków Delegacyi; wszystkie stronnictwa, a nawet skrajna lewica sejmu peszteńskiego będą w niéj reprezentowane.

Od niejakiego czasu półurzędowa *Wiener Abendpost* polemizuje z urzędowemi dziennikami rosyjskiemi z powodu kwestyi wschodniej. Dziś *Abendpost* zestawia rozmaite zdania prasy pruskiej w dowód, że groźna i stanowcza postawa, jaką zajęła Rosya w kwestyi wschodniej, tudzież gwałtowne przeciw Austryi skierowane artykuły *Inwalida ruskiego* także i w Berlinie w sferach urzędowych niemiłe sprawiły wrażenie i pewne wywołały zdziwienie. *Gazeta Kolońska* zawiera atoli artykuł — zdaniem *Abendpostu* z źródła rosyjskiego pochodzący — który zapewnia o pokojowych zamiarach Moskwy. *Abendpost* przytaczając słowa dziennika kolońskiego, kończy: „Możemy tylko sobie życzyć, aby się pokojowe te zamiary polityki rosyjskiej potwierdziły.“

W tym samym numerze *Abendpostu* czytamy:

„Żywy udział, jaki publiczność bierze w sprawie uzbrojenia armii w broń odtylcową, zniewala nas do oświadczenia, że trudności, które u nas podobnie jak we wszystkich kwestyach zachodziły przy przerobieniu broni na lodtylcową, dziś już po największej części uchylone zostały. U bardzo wielu przemysłowców, którym poruczono wspomnione przerobienie, gatunek odstawionej broni polepsza się z dniem każdym, również i liczba przerobionych karabinów szybko wzrasta.“

O niedostatkach broni odtylcowej pisał nam właśnie przed kilkoma dniami korespondent nasz wiedeński ‡.

Obrady nad ustawą organizacyi wojskowej we Francyi mają się skończyć dopiero w końcu tego tygodnia.

Kryzys ministeryalna we Włoszech jeszcze nieukończona.

Dzienniki francuskie donoszą, że mowa tronowa, którą królowa Izabella otworzyła kortezy, 27go b. m., przerywaną była częstemi oklaskami, ustęp atoli, w którym królowa mówiła o wypadkach zaszłych w Państwie Kościelnem, wzbudził niesłychany zapał i Zgromadzenie jawną manifestacyą złożyło dowody, że kraj cały podziela politykę rządu hiszpańskiego w kwestyi rzymskiej.

Feniści ogłosili w Ameryce swoje wyznanie wiary politycznej, w którem oświadczają, iż nieporzestając na koncesyach, jakieby Anglia Irlandyi przyznać chciała, dążą do zupełnego rozdziału, który usprawiedliwiony jest wyspiarską formą krajów, dziejami, tudzież narodowemi i religijnemi warunkami Irlandyi.

Ostatni napad Fenistów pod Queenstown odbyty od morza, zrodził obawę, że Feniści chwycili się pirateryi, i że mają już jeden statek piracki przybyły z Ameryki. Rola Fenistów byłaby wszelako dopiero ważną w przypadku jakiej wojny, w którąby się Anglia wmieszała.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 31 grudnia Słychać za rzecz pewną, że urzędowe ogłoszenie nowego ministerstwa, którego skład podają prawdziwie dzienniki, nastąpi dopiero jutro w dzień Nowego roku. Nowo mianowani ministrowie złożą jutro przysięgę w ręce Cesarza Jmci.

Paryż 30 grudnia wieczór. Ciało prawodawcze przyjęło trzy pierwsze artykuły ustawy o reorganizacyi armii. Na zapytanie Picarda względem stosunku gwardyi ruchomej do gwardyi narodowej, odpowiedział Rouher, iż celem ustawy jest, aby w danym razie można mobilizować gwardyę narodową. Ustawa nie wkłada bynajmniej obowiązku codziennej służby, lecz idzie tylko o przygotowanie kadr na przypadek potrzeby narodowej. Marszałek Niel rozbierając położenie cudzoziemców pod względem rekrutacyi, mówi, że najlepszym byłoby środkiem oświadczyć, iż synowie cudzoziemców urodzeni we Francyi są Francuzami i niemogą się tego charakteru zrzekać.

Kursa. Wiedeń 31 grudn. godzina 2 po połud. Metaliki 57·30. — Pożyczka narodowa 64·—.— Losy z roku 1860 81·50.— Akcye banku 672.— Akcye kred. 181·50. Londyn 121·70. — Srebro 119·50.— Dukat 5·79.

Paryż 30 grudnia, wieczór. Renta 68·25.

Z powodu święta uroczystego jutro *Czas* nie wyjdzie.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 31 grud.		
Sreb. pol. st. za 100zł	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	70	68
Banknoty pol. 100 złr.	404	396
Ruble ros. za 100 rsr.	168	164
Talary prs. za 100 tal.	181	179
Bankn. pr. za 150 złr.	84½	82½
Srebro nowe austr. .	120½	118½
Dukat ważny . . .	5 80	5 65
Napoleon d'or . . .	9 75	9 55
Półimperyały rosyjs.	10 —	9 80
Listy galic. nowe z k.	79	77
„ „ stare „	83	81½
Oblig. indem. „	65½	64½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	205	200
„ L. Cz. z całą wpł.	171	166
Listy banku hipot.	95	94
Wiedeń 28 grud.		
5% Metaliki na w. a.	52 60	52 50
„ Pożyczka narod.	65 40	65 25
„ Metaliki na m. k.	55 75	55 60
„ Obl. ind. niż. Aust.	90 —	89 —
„ „ czeskie.	92 50	91 50
„ „ węgiersk.	70 25	69 75
„ „ chor. i b.	71 —	70 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	64 25	63 85
„ „ bukow.	64 —	63 50
„ „ „ siedmg.	64 —	63 75
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	96 80	96 60
4% Galicyjskie . .	78 50	77 50
5½% Węgiersk. los.	90 50	90 —
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	150 50	150 —
„ „ „ 1854	75 75	75 25
„ „ „ 1860	82 30	82 20
„ „ „ 1864	75 50	75 —
„ Como-Rente .	22 —	21 50
„ Kredytowe .	129	128 75
„ żegl. par. na D.	87	86 —
„ Ks. Esterhazy	119 —	117 —
„ Księcia Salm.	32 —	31 50
„ „ Palfy.	24 75	24 25
„ ks. Klary . .	27 —	26 —
„ hr. St. Genois	25 50	25 —
„ miasta Budy	25 25	24 75
„ ks. Windischg.	17 50	16 50
„ hr. Waldstein.	21 25	20 75
„ hr. Keglevich.	15 —	14 50
„ Rudolfa . . .	13 50	13 —

	żądają	płacą
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	675	674
Zakładu kredytow.	183 90	183 70
Żeglugi par. na Dunaju	483 —	481
Kolei półn. Ferdynan.	1705	1700
„ rządowej fr.-a.	242 10	241 90
„ zachodniej c. El.	139 75	139 25
„ Pardubickiej .	132 50	132 —
„ południowej .	169 75	169 25
„ Galicyjskiej .	204 50	204 —
„ Czerniow. . .	168 75	168 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	101 —	100 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	89 —	88 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	87 —	86 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	122 —	121 50
„ „ „ Emis 1867 „	117 25	116 75
Kol. połud. St. 500 fr.	102 75	102 25
„ Bony 6% 1875-1876.	211 —	210 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	92 —	91 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	107 —	106 50
Kol. Głog. za 100 fl k. m.	73 —	72 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	90 50	90 —
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	79 25	78 75
— — w srebrze „	89 —	88 50

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	97 50	97 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	90 —	89 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	81 50	81 —
„ „ „ Emisya 1867.	84 50	84 —
„ Grac-Köfl. za 150 fl.		
— (w sr. 4½% za fl. 100	75 50	74 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 —
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 50	89 50
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	98 50	97 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	82 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	90 —	89 50
Waluty.		
Cesars. korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	5 76⅕	5 75⅕
„ — obrączk.	5 76⅕	5 75⅕
Złoto *al marco* . .	5 74	5 72
Napoleondory . . .	9 70	9 69
Fryderyki	10 20	10 10
Luidory (niemieckie)	9 95	9 85
Suweryny angielskie	12 20	12 10
Imperyały rosyjskie	9 95	9 90
Srebro	119 75	119 25
Srebro, kupony . .	119 75	119 25
Talary związkowe .	1 79⅕	1 78

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 78¾	1 78¼
Lwów 27 grudnia.		
Dukat holenderski .	5 75	5 69
„ cesarski . . .	5 80	5 74
Półimperyał rosyjski	10 6	9 93
Rubel srebr. rosyjski	1 92	1 87
„ pap. „	1 67	1 66
Talar pruski	1 79	1 78
Listy gal. b. kup. w. a.	78 57	78 —
„ „ m. k.	82 35	81 95
Listy zast. banku hip.	94 58	94 17
Obligi indem. b. kup.	64 —	63 85
5% Pożyczka narod.	64 83	63 92
Akc. kol. gal. b. kup.	204 33	202 92
„ „ lwow.-czer.	169 —	168 —
Akcye banku hip. gal.	73 50	71 50
Warsz. 28 grudnia.		
Listy zast. 1 ser. rub.	80 67	80 33
„ „ 2 ser. „	69 25	68 75
„ „ kupon „	— —	6⅔
Listy likwidac. „	57 67	57 33
kupon „	— —	— 31½
Pożyczka r. 1865 „	119 67	119 33
„ r. 1866 „	113 75	113 25
Kolej warsz. wied. „	68 25	67 75
„ warsz. byd. „	56 —	55 50
„ warsz. teresp.	81 —	80 —

Ostrzeżenie.

Dowiedziawszy się iż pasierb mój Józef Żurkowski pod nazwiskiem Józef Polityński zaciąga marnotrawne pożyczki, oświadczem niniejszem, że ani ja ani żona moja płacić tychże nigdy nie będziemy.

Tarnów 20 Grudnia 1867 r.

Karol Polityński. (2044-1-?)T

„GAZETA PRZEMYSŁOWA"

Illustrowany organ przemysłu rękodzielnictwa, gospodarstwa i handlu krajowego,

wydawany w Krakowie

przez

Wal. Kołodziejskiego

Inżyniera Cywilnego,

licząc rok trzeci swego istnienia wychodzić będzie nadal z r. 1868 pod temi samemi warunkami.

Prenumerata roczna w Monarchii Austryackiej z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr. w. a. półrocznie 3 złr. w. a., którą to prenumeratę franco do bióra Redakcyi w Krakowie Nr. 37 w Rynku nadesłać prosimy. Są także w Redakcyi do nabycia Roczniki r. 1866 po 4 złr. i roczniki 1867 po cenie prenumeraty—także za nadesłaniem do Redakcyi 50 ct. broszurka p. Lindesa, Zużytkowanie rzek, stawów, jezior i dołów torfowych na chów ryb. raków i pijawek.

Przez dwuletni przeciąg wydawnictwa, Redakcya dała poznać dostatecznie kierunek i zakres pisma swojego, obecnie zaś po dwuletniem doświadczeniu starać się będzie, ile możności takowe uzupełnić, stósownie do potrzeb i wymogów obecnych kraju. Spodziewając się zatem poparcia, ze strony czytającej publiczności zaprasza niniejszem do licznej prenumeraty.

Redaktor odpowiedzialny:
Władysław Rozwadowski.

Wydawca: (2022)
Walery Kołodziejski.

Zaproszenie do przedpłaty

na czwarty rocznik

Czasopisma poświęconego Medycynie sądowej, Zdrowiectwu publicznemu i Ustawodawstwu lekarskiemu.

Czasopismo to jedynym w Austryi organem obejmującym wszystkie gałęzie ***Medycyny rządowej,*** wychodzi ono co tydzień w objętości $1\frac{1}{2}$—2 arkuszy wraz z dodatkiem mieszczącym w sobie dokladny i systematyczny ***zbiór rakuskich ustaw lekarskich, tak cywilnych jako i wojskowych*** z należytém uwzględnieniem ***ustaw galicyjskich.*** Nadto co tydzień dołączają się podług zapisków stenograficznych ***wykłady lekarza sztabowego barona Mundego,*** w których znakomity ten hygienista składa owoc wieloletnich prac i doświadczeń. Wykłady te stanowić będą ***Podręcznik zdrowiectwa publicznego*** odpowiadający wszystkim wymogom tegoczesnym.

Począwszy od nowego roku 1868 wychodzić będzie co dwa tygodnie dalszy dodatek pod tytułem:

Pismo dla zdrowiectwa wojskowego,

dla którego znamienici lekarze wojskowi ofiarowali współpracownictwo swoje:

Czasopismo samo rozpada się na dzieła następujące:

1. ***Medycyna, Psychologia, Prychiatryn Sądow.*** Dział ten stanowi zbiór celniejszych zdań sądowo-lekarskich i zaznawa czytelnika dotyczącemi pracami nowszemi, bądź w oryginale, bądź też w wyciągach. Odtąd Redakcya starać się będzie, aby w dziele tem znachodziły się i prace psychiatryczne.
2. ***Rzecz o zdrowiectwie publiczném*** traktuje się w czasopiśmie obszerniej i wszechstronniej, a niżeli w jakiémkolwiek czasopiśmie rakuskiém.
3. ***Ustawodawstwo lekarskie.*** Odkąd czasopismo wychodzi, redakcya nie szczędzi zabiegów, aby pracami ludzi fachowych przyczynić się do pożądanej reformy w urządzeniu sanitarnem.

Rubryka „***Rozmaitości***" wreszcie zawiera nowiny obchodzące wszystkich lekarzy.

Cena prenumeracyjna wynosi wraz z wolną przesyłką tylko 5 złr. austr. rocznie, $2\frac{1}{2}$ złr. półrocznie $1\frac{1}{4}$ złr., kwartalnie. W obrębie państwa rakuskiego abonować można w Administracyi: ***(Administration der Zeitschrift*** für ***gerichtliche Medizin in Wien, Stadt, Salzthorgasse*** Nr. 7:) dla za granicy zaś w księgarni ***Braumüllerra***: (kk. hof-und Universitätsbuchhandlung in Wien, Graben N. 12).

(56-1-4)

COGNAC i ARAK

HERBATĘ i RUM,

sprzedaje londyński Dom handlowy

G. H. i J. F. Wulff

przez **A. M. MANDL w Bernie,**

po tych samych cenach jak w londyńskich składach. — Familijna Herbata od 1·40 do 4 złr. za funt wied.

Mięszaniny herbaciane i Herbatę Mandarynów od 2 do 5 złr. za ft. w.

Południowo-amerykański Rum, za mass z flaszką 1 złr.

dto dto za wiadro 36 złr.

Stary Jamaj.-Rum, mass od 1.50 do 3.

dto wiadro o 10 procent taniej.

Cenniki rozsyłają się opłacone, każde polecenie za pobraniem należytości pocztą, szybko i rzetelnie się wypełnia.

(1886-8-10)T

Okruchy z Herbaty 1 złr. za fnt.

Przy ulicy Grodzkiej pod L. 70 jest do widzenia za opłatą 40 c. wstępu

piękne Panorama,

przy którem każdy otrzymuje własnoręcznie wyciągnięty fant z rozmaitych towarów galanteryjnych.

(84-1-3)T *L. Wiesenberg.*

Posada Sekretarza

przy Radzie powiatowej w Tarnobrzegu ma być obsadzoną w drodze konkursu. Mający chęć ubiegania się o nią zechcą swe dotyczące zgłoszenia wraz z świadectwami uzdolnienia adresować do rady powiatowej w Tarnobrzegu na ręce Prezesa Wgo Feliksa Dolańskiego. Jako podstawę układów proponuje wydział złr. 1000. w. a. rocznej pensyi. (60-1-3)

Młodzieniec, który ukończył wyższą szkołę rolniczą, a obecnie znajduje się w obowiązku przy gospodarstwie, poszukuje umieszczenia jako adjunkt gospodarczy. Bliższej wiadomości zasięgnąć można pod adresem „***Ant. F***" bei der Direction in Kunstadt ps. Skalitz Mahren. (2056-1)

Pewien uczeń 15 lat mający, drugą klasę gimnazialną skończywszy, poszukuje miejsca w Handlu w Sklepie lub w Księgarni. Bliższa wiadomość u kościelnego Jana Cakowskiego przy kościele Panny Maryi.

(82)

Hurtownie i Częściowo.

Największa wystawa Wiedeńska,

z najpierwszych i najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Graben im Innern des Trattnerhofes.

Najnowszy i największy skład

złotych Ram do zwierciadeł od 5 do 150 złr.

Żerandoli, ram metalowych złoconych i drewnianych, listew złoconych i do tapetów we wszelkich rozmiarach

Wyłączna sprzedaż

najdelikatniejszych i najlepszych pachnideł,

z największego składu *Eugeniusza Rümmel* w Londynie i Paryżu.

Nader delikatna prawdziwa Wódka kolońska **Jana Maryi Farina** w Kolonii.

Skład oclonych chińskich

Dywanów z surowego lnu

nie do zniszczenia, dla komptoarów, instytutów, zakładów łazienkowych, i do domów, 85 c. do 1 złr. 10 cnt. za łokieć.

Prawdziwe angielskie Serwisy do do herbaty i deserowe. Samowary z nowego srebra, z metalu britania, czajniki od 1 złr. 50 cnt. wyżej, według dotąd jeszcze tu niewidzianych kształtów.

Nowości najdoskonalszych wyrobów:

ze skóry, drzewa, bronzu i przedmiotów galanteryjnych,

i tysiące rozmaitych na składzie będących artykułów.

50·000 Gross (1 gross czyni 12 tuzinów) kościanych i angielskich

Piór stalowych

w jedynej jeneralnej Agencyi w Austryi. Pióra te na dowód prawdziwości opatrzone są znakiem fabrycznym, 12 tuzinów od 30 cent. do 2 złr.; 1 tuzin od 3 c. do 1 złr.

Materyały do pisania i rysunku

i wszelkie do tego przedmioty odnoszące się, po oryginalnych cenach fabrycznych. Wszelkie gatunki formularzy, biletów wizytowych, i monogramów wykonywają się szybko.

Apparata do filitrowania wody,

od 50c. do 10 złr. zapomocą których najbardziej zanieczyszczona i najgorsza woda w kilku minutach czystą jest jak kryształ. Jedyna Agencya w monarchii, domu C. Bühriug et Co w Hamburgu.

Zamówienia rozsyłam na wszystkie strony za gotówkę lub za pobraniem należytości pocztą z zapewnieniem najrzetelniejszej usługi i najtańszych stałych cen fabrycznych.

Szczegółowe cenniki mego przemysłowego Bazaru, rozsyłam opłacone. Z kupcami hurtownymi listowne porozumienie. Wszelkie zamówienia przedmiotów nie będących na składzie załatwiają się bez żadnej prowizyi.

Listy uprasza się adresować:

An das Kommissions Geschäft von

Simon Granichstädten,

Wien, Graben, im Innern des Trattnerhofes.

Korespondencya i rozmowa w językach: węgierskim, słowackim, francuzkim i angielskim. (1985-7-12)

Odkrycie

zrobiono tak ważne, że stanowi epokę; prawo natury porostu włosów jest docieczone. Pan Karol Mally w Wiedniu Paniglgasse Nr. 7. znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwaną Ewalinę, środek na porost włosów brody, którego w działalności jeszcze żaden Kosmetyczny środek nie doścignął.

Częste używanie Ewaliny cudowne skutki sprawia, zapobiegając natychmiast nietylko wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, na łysych miejscach tworzy nowy porost, tak jak Ewalinowe esencye porostu brody, już u 17to-letnich młodzieńców wywołuje silny porost brody.

Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich ciągłe robi poszukiwania na tem polu, uprasza się każdego aby ck. up. wyroby Ewalinowe rozróżniano od innych środków na porost włosów.

C. K. uprzyw. Ewalinowa pomada po 1 złr. 50 cent. Essencya Ewalinowa po 2 złr. 50 cent. jest zawsze świeża na składzie w Krakowie w handlach pp. Józefa Jahna i Leona Feintucha. we Lwowie u pp. aptekarzy Berlinera, Mikolascha i Ruckera i we wszystkich renomowanych aptekach i handlach Europy. (1968-6-12)T.

Padaczkę,

kurcze epileptyczne,

leczy ***Dr. O. Killisch,*** specyalny lekarz dla epilepsyi. — Berlin, Jägerstrasse Nr. 75/76.

Zamiejscowych listownie.

(1686 10-12)T

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO PR. GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYŻU

Szprycowanie to przygotowuje się z liści drzewa rosnącego w Peru, zwanego Matiko. Stanowi ono środek *niezawodny* przeciw *rzeżączkom* i *blenoragiom* najuporczywszym i zaniedbanym. Użycie jego nie pozostawia po sobie zwężenia kanału, ani nabrzmienia kiszek. — Pigułki zaś napełnione są essencyą z Matiko, połączoną z balsamem Kopajwy, a to w celu zdwojenia własności leczących tego ostatniego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej jak również zapobieżenia *odbiciom* i *mdłościom*, których doświadczają osoby zażywające zwyczajne pigułki z balsamu kopajwy. Dla tego to lekarze we wszystkich częściach świata przekładają je dziś nad wszelkie inne środki. Obiedwie preperacye użyte razem, działają bardzo energicznie, każda zaś użyta osobno, działa wolniej lecz niemniej skutecznie.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptekach p. *Elsnera* i *Mankiewicza*; — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*. (1925-3-14)T

Zaproszenie do przedpłaty.

na czasopismo religijne „KRZYŻ"

istniejące od lat 3 w Krakowie, a wychodzące raz na tydzień. Od dnia 1. stycznia 1868 r. wydawanem będzie w powiększonym formacie w objętości $1\frac{1}{2}$ arkusza druku in 4to t. j. arkusz zawierać będzie czasopismo, i półarkusz stanowiący Dodatek, obejmować będzie homilie czyli nauki na niedzielę w tydzień potem następującą.

Przedpłata na powyższe czasopismo wraz z dodatkiem, rocznie z przesyłką pocztowę 5 złr 7 c. półrocznie 3 złr. 20 cnt.

Przedpłatę przyjmuje właściciel drukarni w Krakowie przy ulicy Brackiej Nr. 156. Można napyć jeszcze toż czasopismo z poprzednich lat 3. za cenę 5 złr. 50 cnt. w. a.

Upraszam Szanowne duchowieństwo o łaskawe rozszerzanie z swej strony tego czasopisma oraz nadsyłania rękopismów, także wiadomości bieżących treści religijnej, które podług możności wynagradzać będę. ***Fr. Ksaw. Pobudkiewicz.***

właściciel drukarni, (83)

10.000 beczułek rosyjskich Sardynek w Pikles,

po 10 funt., 100 sztuk dużych **ryb,** beczułka złr. 2·75, 100 sztuk skrzynkowych **śledzi** za 50 ct. — francuz. **sérów de Bris** $2\frac{1}{2}$ft. wagi krążek złr. 1·50—12 szt. franc. **séra newszatelskiego** 1·50, najdelikatniejsze **esencye ananasowe, Bordeaux i białe,**— wszelkie możebne **delikatesy i owoce,** i t. p. nabyć można w Handlu korzennym ***A. P. Exle*** w Wiedniu „pod Włochem." Cenniki bezpłatnie. (2013 3)T

Z dnia 6go na 7 t. m. przebywał ktoś w hotelu pod Różą, nadużywając mego nazwiska, ogłaszam zatém niniejszém że w hotelu tym nigdy nie stałem, ani w Krakowie od października nie byłem.

Dr. Zduń (2057)

RESTAURACYA

HOTELU DREZDEŃSKIEGO

jest do wydzierżawienia od 1go Lipca 1868 roku.

Życzący sobie wnijść w ten interes, zechcą się zgłosić ustnie lub piśmiennie listami frankowanymi do właściciela, zamieszkałego w tymże Hotelu.

Kraków dnia 1 Stycznia 1868. (57-1-3)T

Zawiadamia się niniejszem Szanowną Publiczność, iż nabywszy w Londynie kilka gatunków (61-1-3)

Futer amerykańskich,

mogę takowe nadzwyczajnie tanio pozbyć w Hotelu Pollera.

Zupełna Wyprzedaż

Towarów korzennych, Wódek, Araków, Herbaty, Wina kilkaset butelek, z całem urządzeniem sklepowem i fachami,

rozpocznie się **dnia 2 Stycznia r. b.**

w Handlu ***K. Sroczyńskiej*** w Krakowie,

Rynek główny pod L. 36.

Zarazem oznajmiam, że Kantor mój po wysprzedaniu towarów, przenosi się do rzeczonego sklepu, gdzie oprócz interesów prywatnych, wszelkiego rodzaju komisa handlowe, spedycyjne i bankowe sprawować będę.

(59-1-3)T ***L. Sroczyński.***

Otwarcie hotelu.

Niżej podpisany ma zaszczyt donieść wysokiej szlachcie i szanownej podróżującej publiczności że dawno renomowany

„Hotel zum blauen Bock"

Wien, Mariahilfstrasse Nr. 81.

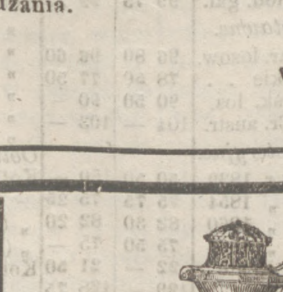
nowo odbudował, z wszelkiemi wygodami tegoczesnemi urządził i w d. 25 Grudnia 1867 r. otworzył.

Nie szczędziłem **trudów** i **kosztów** aby ten hotel leżący na jednej z najpiękniejszych i najbardziej **ożywionych ulic** stolicy, z 65iu pokojami i salonami pod każdym względem **wytwornie** i **wygodnie** urządzić i zaprowadzić **restauracyę** pierwszego rzędu.

Głównem zadaniem mojém będzie podawać najdoskonalsze potrawy i napoje, obok uprzedzającej usługi, i możebnie najtańszych cen, i życzeniom mych Szanownych gości pod każdym względem zadosyć uczynić, spodziewając się licznego odwidzania. (2029-2)

Böhm,

właściciel hotelu, (dawniej właściciel hotelu pod poczta w Francensbadzie.



Skład fabryczny

towarów piankowych i bursztynowych

Karola Kobera w Wiedniu,

Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 1·50, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. — prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (1961-4-15)

Karol Zawadzi,

c. k. komisarz obwodowy (bezżenny) będący w stanie, czasowego spoczynku poleca usługi swoje Prześwietnym Radom powiatowym na posadę Sekretarza. Dla powzięcia bliższych wiadomości nadmienia; iż po trzechletniej praktyce przy wys. c. k. Gubernium w Lwowie służył:

w 1852 i 1853 r. jako konceptowy praktykant w obwodzie Tarnowskim, w 1854 i 1855 r. jako zastępca naczelnika powiatu w Krzeszowicach. W 1856 do 1862 r. jako komisarz obwodowy w obwodzie Sandeckim (prowadząc oraz sprawy indemizacyjne w całym tym obwodzie).

w 1863 aż po koniec 1866 r. w tym samym charakterze przy c. k. Komisyi Namiestniczej w Krakowie. Łaskawe oferty raczą być adresowane do Podstolic poczta Wieliczka. (54-1-3)T

Ogłoszenie korzystne dla PP. Przedsiębiorców.

Zakład Wód minaralnych „na Miodziusiu" w Szczawnicy, chcąc zainteresować pp. Przedsiębiorców i nastręczyć im obok korzystnego ulokowania swoich kapitałów, także i sposobność do podniesienia tak zbawiennych zdrojowisk, postanowił grunta położone „na Miodziusiu" wypuszczać bezpłatnie na przeciąg 40 lat pod budynki mieszkalne. Na utrzymanie parku i poczynienie innych upiększeń w Zakładzie, stanowi się opłata roczna 10 centów od każdego sąga kwadratowego przestrzeni gruntu pod zabudowania i do użytku oddanego. Przy stawianiu nowych domów zwraca się uwagę na tę okoliczność, że domy te mają być budowane w stylu szwajcarskim, ciągnąc się w linii równoległej obok parku, tak, aby między temi dwoma liniami przeprowadzona być mogła droga wiodąca do źródeł Wandy, Heleny i Anieli. Po przeciągu 41 lat wszystkie domy będące „na Miodziusiu" przechodzą na własność Wgo Szalaja, właściciela Szczawnicy.

Bliższej wiadomości udzielają stronom interesówanym: Wny *Władysław Dąmbski* w Wojniczu i Wny *Teodor Baranowski* w Krakowie, jako posiadacze Zakładu wód mineralnych „na Miodziusiu."

(1934-5-12)T

Podarunki na gwiazdkę i noworoczne

po najtańszych cenach w ogólnie znanym

SKŁADZIE PAPIERU

hurtownym i częściowym

Jakóba Boschan

Stadt, Rothenthurmstrasse 19.

100 biletów wizytowych

à la minute

od 50 do 80 cent.

100	sztuk podwójnie glancow. litografo.	zł. 1·—
100	„ „ wytwornych	„ 1.40
100	„ na bristolowym. papierze. . .	„ 1·50
100	„ na cienkim drzewie	„ 1.80
100	„ na brylantowym papiérze	„ 3 złr.
100	„ à la minute	50 c. do 80. c.

Papiery listowe

z monogramami lub imionami dam

100	szt. bardzo pięknych 8º prążkowanych i liniowanych	1.50
100	„ dto z imionami dam	2 złr.
100	„ nader pięknych angiels. prążk. bardzo grubych z monogramem.	3 złr.
100	„ . . . . . z imieniem dam .	4 „
100	„ wytwornych kopert z monogramem	1.50
100	„ . . . . z imieniem dam	1.80

Papiery listowe

z wyciśniętym drukiem

100	listów z kopertami	?—95 c.
100	„ bardzo pięknych prążkowanych z kopertami.	1 złr. 40
100	„ w kratkę kolorowych z kopert.	3. —
100	„ z brzegami żałobnemi z kopert.	2. 50
1.	miniaturowy kalendarz z obwódką wyciśniętą złotą	złr. — 40 cnt.
1	mappa ślicznie urządzona z ozdobami bronzowemi	4 do 12 złr.
1	piękny papiernik od 60 do 2 złr.	
1000	listów frachtowych 6 złr.	
1000	listów pośpiesznej przesyłki 7 złr.	

Mappy

ładnie oprawione z pięknemi zewnętrznem ozdobami,

1 sztuka od **80** cnt. do **15** złr.

Papierniki

(Papeterien)

z najnowszem, najwytworniejszem urządzeniem, z papierem listowym i kopertami od **60** cnt. do **5** złr.

Albumy fotograficzne

od **80** cent. do **10** złr.

Najnowsze wytworne

karty do gry

1	talia Tarokowych Debardeur . . .	1 złr. 20.
1	„ Wistowych z kwiecistą odwrotną stroną	75 cnt.
	kawiarnianych	40 —
1	„ pikietowych	35 do 40 —
1	„ niemieckich wytwornych . . .	40 —

Zamówienia zamiejscowe za zaliczkę pocztową. (1988-4-6)T

KALAFIORY włoskie

nadeszły świeże do Handlu

Edwarda Fuchsa

w Krakowie. (2023-4-?)

HERBATA.

Ogólnie lubiona i znana jako wyborna

Londyńska mięszanina,

funt wiedeński po 4 złr.

jest prawdziwa jedynie do nabycia przez **Hamburgski**

Skład Kawy i Herbaty,

Wien, verlängerte Weihburggasse 27, (neben Obermeyer's Bierhalle in der Gartenbau-Gesellschaft).

Zamówienia zamiejscowe szybko się wykonywają. (1956-6-12)T

W d. 6 i 7 Stycznia

1868 r.

ciągnienie wygranych wielkiego losowania pieniężnego przez książęco-Brunszwicki rząd krajowy poręczonego, w którem tylko wygrane wyciągnięte będą. Loterya ta urządzona jest z wielką korzyścią dla grającej publiczności, gdyż z 33 500 losów

18,000

wygranych wyciągniętych będzie, jako to.

Tal. 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 105 razy po 1000 i t. p.

Najmniejsza wygrana wraca stawkę wszystkich klas. Wszędzie znanem jest, że nasza główna kolekta zawsze jest

najszczęśliwszą,

gdyż u nas wszystkie największe trafne wygrywane bywają i natychmiast wypłacane. Zalecamy więc do tego korzystnego losowania:

całe oryginalne losy po 20 złr.
pół dto „ „ 10 „
ćwierć dto „ „ 5 „

Dodajemy jeszcze że każdy zamawiający otrzymuje do ręki swój oryginalny los, którego nie trzeba uważać za promessę. Również prosimy przy zamówieniu nazwisko dokładnie i wyraźnie napisać. Upraszamy zgłosić się wprost do domu szczęścia (2011-6)

Adolf Lilienfeld & C.

Lotterie-Bank und Wechselgeschäft

Graskeller 7,

Hamburg.

Niezrównane

w dokładności smaku i taniości.

Cennik pierwszej i największej

Fabryki płócien lnianych

Braci Beck (Gebrüder Beck)

w Wiedniu Operngasse Nr. 2.

Koszule mężkie

Robota ręczna najnowszego kroju z cienkiego rumburg. płótna sztuka po złr. 2.25, 2,50, 3. 3.25, do 3.50.

z najcieńszego rumburg. płótna batyst. po złr. 3·75, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, do 7.

z najcieńszego angielsk. szyrtyngu sztuka po złr. 2, 2. 25, 2.50, 2.75, do 3.

kolorowe najlepsz. gatunku sztuka po złr. 2.50, 2.75, do 3.

Gacie z rumburgs. płótna sztuka po złr 1.50, 1.75, 2, 2.25 2.50, do 2.75.

Koszule damskie

z rumburg. płótna gustown. kroju sztuka po złr. 2.25, 2.50. 3, 3.50, do 4.

z rumburg. płótna batystow. haftowane sztuka po złr. 4.50, 5, 5.50, 6, do 6.50.

Nocne gorsety z cienkiego perkalu najnowszy krój, gładkie sztuka po 2.25, 2.50, 2.75, do 3.

pięknie haftowane 3.50, 4, 4.50, do 5.

Majtki damskie gładkie sztuka po 1.50, 1.75, do 2.

pięknie haftowane po 2.25. 2.50, 2.75, do 3.

Wykwintne kolorowe flanelowe koszule po 4.50, 5, 5.50 6, do 7.

Kaftaniki tkane wełniane damskie i mężkie sztuka po 2.50, 3. 3.50, 4, 4.50, do 5.

Gacie wełniane tkane sztuka po 2.50, 3, 3.50, 4, do 4.50.

Szkarpetki wełniane cienkie białe i kolorowe pół tuzina 5, 5.50, 6, do 6.50.

Cienkie rumburg. weby 50 łok. 21 złr. 23, 25, do 40.

Belgijskie weby batystowe 50 łok. złr. 32, 35. 38, do 40,

Chustki do nosa najcieńsze płócienne pół tuzina złr. 1.40, 1.80, 2, 2.50, 3. 3.50, do 4.

Chustki do nosa batystowe francuzkie pół tuzina złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, do 5

Zamówienia z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem należytości pocztą będą z największą dokładnością i sumiennie szybko wykonywane.

Koszule nie dobrze leżące mogą być zwrócone. Upraszam się o nadesłanie szerokości szyi. (1648-22-24)T



Józef Bogu[sz]



W KRAKOWI[E]

[n]a Wielopolu Nr. 23. pod Kapucynami [p]oleca się Szanownej Publi[c]ności z pra[c]ownią swoją zaopatrzoną we wszelkie [g]atunki **Powozów, Bryczek,** [it]d. zawiadamiając, że przyjmuje wszel[k]ie do tego fachu należące reperacye, po najumiarkowańszych ce[n]ach, wykonywując takowe jak punktualniej.

Znajdują się również [p]owozy Wie[d]eńskie już używane. (1917-5-6)T



Na porę jesienną i zimową

za[l]eca pierwsza au[st]r. Fabryka nowo ulepszonych, nieprzemakalnych

sukiennych Trzewików

M. Löwenthala i A. R[o]sterna,

[w] Wiedniu, Stadt, Hab[sb]urgergasse 1, [no]we wyborne, ciepłe i nieprzemakalne [o]buwie sukienne dla [d]am, mężczyzn [i] dzieci, domowe, na ulic[ę], do podróży i polowania od złr. do złr

para lekkich ciepłych domow. [t]rzewik. sukien., z grubą suk. pode[szwą] . —·80 1·60
„ ciepłych kamaszków su[k]. sznurowan z grubą p[o]d. suk. 1 80 2·20
„ „ zapinanych (szc[z]ególnie dla cierpiących n[a] nogi) 2·50 3·—
„ nieprzemakalnych kamas[z]ków sznurowanych wysokich . . . 2·60 5·50
„ kamaszków z gumą i p[o]deszwą sukienną nieprzemakalny[c]h . . 2·80 3·80
„ wykwintnych damskich [k]amaszków obkładanych skórą lakiero. lub kozłową, z gumow[y]mi lub skórzanemi podeszwami . . . 5·50 7·50
„ sukiennych butów wys[o]kich do polowania i podróży . . . . 4· 10·—
„ butów księżych . . . . 5·50 9·50
„ **zupełnie nieprzem[akal]nych,** bardzo ciepł. wy[sokich] butów 6·50
„ ciepłych butów do podr[ó]ży wszel[k]iej wysokości i kszta[łtu] 90 c. 1·— 5·50

[P]rócz powyżej wymienion[y]ch gatunków znaj[du]je się jeszcze wielki wyb[ó]r najrozmaitszego [i] wytworniejszego Obuwia [j]esiennego i zimo[we]go, jako również znanych [j]ako najlepszych i odpowiedniejszych gatunk[ó]w dla cierpiących [na] gościec i dnawość w nog[a]ch, ktore wszelkie [po]dobne wyroby pod każdym względem daleko [pr]zewyższyły. (52-1-4)T

Zamówienia zamiejscowe będą szybko zała[twi]ane.

Książeczki kot[y]lionowe

po najtańszych cena[ch] fabrycznych poleca

Franc. Str[o]halm

Wien Alsergrund Was[a]gasse Nr. 11.

Przesyłki okazów [o]d 3 złr. wyżej za zaliczk[ą]. (1980-5)



Szczególnie do[b]re i tanie Zegarki,

Obficie zaop[a]trzony, od wielu lat słynny

SKŁAD ZEGARKOW

M. Herza,

Zegarmistrza w Wiedniu, Stefanspla[t]z 6.

„Aussenseite de[s] Zwettlhofes,“ [z]ręcza wielki dobór w[sz]elkiego gatunku ze[gar]ków, dobrze zregulowa[n]ych z jednorocznem zaręczeniem po[d]ług cennika. [Do] każdego zregulowaneg[o] zegarka, dodawany [bę]dzie list poręczający; — Zegarki nieobciągane o 2 złr. t[a]niej.

[Ws]zystkie zegarki opatrzone są znakiem praw[dzi]wości ck. Urzędu próbierczego w Wiedniu.

Genewskie Zegarki kieszonkowe

[Sre]brne cylindr. na 4 kamieniach . . od 10—12 zł.
[d]to z brzegiem złotym i kopertą odskakującą . . . . . . „ 13—14 „
[d]to damskie . . . . „ 13—18 „
[d]to cylindr. o 8 kamieniach . „ 16—17 „
[d]to z podwójną kopertą . . „ 15—17 „
[d]to ze szkiełkiem kryształow. „ 15—17 „
[d]to kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach . . . . „ 16—19 „
[d]to z podwójną kopertą . . . „ 19—23 „
[d]to angielskie z podwójną kop. „ 19—25 „
[d]to dla panów wojskowych, z podw. kopertą . . . „ 24—26 „
[d]to Remontoirs, lepsze, do nakręcania przy uszku . . „ 28—30 „
[d]to dto z podw. kopertą „ 35—40 „
[Zło]te cylindrowe, (złoto N 3), na 8 kamieniach . . . . „ 30—33 „
[d]to ze złotą kapslą . . . . . „ 37—40 „
[d]to damskie na 4 i 8 kamien. „ 27—30 „
[d]to „ emaliowane . . . „ 34—36 „
[d]to „ ze złotą kapslą . „ 36—40 „
[d]to „ emaliowane z dyamentami . . . . „ 45—48 „
[d]to „ ze szkiełk. kryszt. „ 42—45 „
[d]to „ z podw. kopertą na 8 kamieniach. „ 45—48 „
[d]to „ emaliowane z dyamentami . . . „ 58 65 „
[d]to kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach . . . . „ 40—44 „
[d]to lepsze z kapslą złotą . . „ 50—60 „
[d]to z podwójną kopertą . . „ 55—58 „
[d]to z kapslą złotą po złr. 65, 70, 80, 90, 100, do . . . . . „ 120 „
[d]to ze szkiełkiem kryształowem i kapslą złotą . . . „ 60—75 „
[d]to damskie . . . . „ 45—48 „
[d]to „ ze szkłem kryształ. „ 56—60 „
[d]to „ z podwójną kopertą „ 54—56 „
[d]to „ Remontoirs . . 70, 80, 90, 100 „
„ „ z podwójną kopertą . . 110, 120, 150 „
[Bu]dziki po 5 złr., ze zegarem . . . . . 7 „

Największy Skład

[Zeg]arów **wahadłowych własnego wyrobu,**

z dwuletniem zaręczeniem,

[1] dzień do nakręcania . . . . . złr. 9, 10, 11
8 dni do nakręcania . . . . . złr. 16, 20, 22
[d]to bijące godziny i pół godz. złr. 30, 33, 35
[d]to dto kwadranse złr. 48, 50, 55
[1] miesiąc do nakręcania złr. 28, 30, 32
[Z]a opakowanie zegarków wahadłowych zł. 1·50

[R]eparacye wykonywują się jak nalepiéj, za[mó]wienia zamiejscowe wypełniają się najpun[kt]ualniéj, za poprzedniem nadesłaniem należytości [lub] pobraniem takowej pocztą. Niedogodne mo[gą] być zamienione. (1870-9-)

Zegarki złote i srebrne przyjmuję po najwyż[sz]ych cenach w zamian.

M. Herz,

Zegarmistrz w WIEDNIU. Stefansplatz 6.

C. k. uprzywilejowany

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

wydaje **od dnia 1 Listopada r. b.**

ASYGNACYE KASOWE

4% za 8-dniowem wypowiedzeniem
4½% „ 14 dto dto (39-1-)T
5% „ 30 dto dto

Z dniem powyższym opłacany będzie od Asygnacyj kasowych w obiegu będących:

od 3½% procent po 4 od sta,
od 4% dto „ 4½ „ „

Lwów dnia 23 Października 1867. ***Dyrekcya.***

Czy jest co tańszego?

1 złr. 50 c. Zegar gabinetowy dobrze idący, z zaręczeniem. — Ten sam zegar z budzikiem złr. 1·90 c.

80 c. 100 ładnych papierów listowych, 100 gumowanych kopert w kartonie z 100 dowolnemi pieczątk. z monogramami 50 c. droż.

2 złr. 50 c. Uniwersalny przyrząd do golenia, ładna drewniana szkatułka zamykana, zawierająca: zwierciadło, angielskie brzytwy, pędzel, pudełko na mydło i mydełko Windsor.— **1 złr. 50c.** Łańcuszek do zegarka ze złota Talmi.

4 złr. 50 c. Przepyszny garnitur do pisania z odlewów bronzowych składający się z 10 sztuk.

40 c. Gilotynka do cygar, ze sprężyną, służy i na brelon do zegarka.

50c. Latarnia ręcz. ze szkłem oćmiewiającem.

45 c. Najlepszy proszek na zęby, zapomocą którego zęby w 3 dniach białe, czyste, osad cuchnięcie i wszelkie kwasy usunięte.

1 złr. 50 c. Szachownica z figurkami z bukowego drzewa.

10 złr. Serwis ze szkła kryształowego, kompletny. złożony z 60 pojedyńczych sztuk.

1 złr. 80 c. Necesser do pisania, kieszonkowy, z wybornego srebra Alpaka, z przepysznem grawirowaniem, z przyrządem do pisania.

3 złr. 50c. 1000 pieczątek drukowanych, obecnie najulubieńszy i najwygodniejszy materyał, do pewnego zamknięcia listów etc. we wszelkich kolorach, z dodatkiem stempla na stali starannie rzniętego.

Cenniki illustrowane kilku tysięcy praktycznych przedmiotów bezpłatnie. (1962-2-6)T

Industrie-Halle, Wien, Praterstrasse Nr. 16.

Pod zarządem i kontrolą Gminy Wiedeńskiej zostająca

Główna targowica w Wiedniu,

(Central Markthalle in Wien),

ułatwia przez podpisanego komisową sprzedaż **mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego i baraniego,** jak również **zabitego bydła, cieląt, świń, baranów;** dalej wszelkie gatunki **dziczyzny, dzikiego ptactwa,** jako też **domowego drobiu**

Zaprasza się niniejszem pp. Producentów do nadsyłania powyższych artykułów.

Warunki, według których mają się odbywać przesyłki, na żądanie przesyłają się opłacone.

(1890-5-8) T

F. Bahl,
Gründungsfaktor der Central Markthalle i Wien.

PODARUNKI NOWOROCZNE!

Najtańsze miejsce sprzedaży

prawdziwych **złotych i srebrnych, damskich i mężkich klejnotów!**

Godne uwagi dla każdego

klejnoty wyrabiane są według najnowszych paryzkich wzorów. Każdy klejnocik jest opatrzony znaczkiem kontroli ck. urzędu próbierczego w Wiedniu. Przedmioty z 13-łutowego srebra, okryte złotem Nr. 3 tak trwale, jak gdyby całe ze złota były, a kosztują tylko trzecią część.

Łańcuszki do zegarków dla dam po 6 złr. 10, 12, 15, 18, krótkie po złr. 6, 8, 10, 12, 15, długie po złr. 10, 12, 15, 18, 24.
Pierścionki, gładkie emaliow. lub z kamieniem po złr. 1, 20, złr. 2, 3, 4, 6, złr.
Sygnety gładkie emaliow. lub z kamieniem po złr. 2, 3, 4, 6.
Krzyżyki gładkie emalio. lub z kamieniem po złr. 2, 3, 4, 6 złr.
Bransoletki gładkie emalio. lub z kamieniem po 7 złr. 9 złr. 12, 15.
Guziczki do rękawów gładkie emaliow. lub z kamieniem po 2 złr., 2 złr. 50, 3, 4, złr.
Brosza i **kolczyki** gładka emaliow. lub z kamieniem po złr. 8, 10, 12, 18.
Brosza lub **kolczyki** same połowę powyższej ceny.
Medaliony gładkie złr. 2, 3, 5, emalio. lub z kamie. albo perłą po złr. 3, 4, 6.
Srebrne łańcuszki do zegar., krótkie złr. 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10 długie złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Przedmioty z 14 karatowego złota.
Pierścionki gładkie, emalio. lub z kamieniem złr., 2·50, 4, 6, 8, 10.
Sygnety . . . . . 4·50 6, 8, 10, 12, 15.
Sygnety damskie . . . 3·50, 5, 7, 9, 11, 14.
Łańcuszki zeg. krótkie złr. 20, 25, 30, 40, 50.
„ „ długie złr. 30, 35, 40, 50, 60.
Brosze i **kolczyki** gładkie, emaliowane lub z kamieniem złr. 18, 25, 30, 35, 40.
Medaliony gładkie emaliowane lub z kamieniem złr. 8, 10. 15, 20, 25.
Krzyżyki . . . . . złr. 3, 5, 8, 10, 15.
Serduszka . . . . . złr. 6, 8, 12, 16.
Bransoletki . . . . złr. 18, 24, 30, 36.

Przedmioty z 18 karatowego złota.
Pierścionki złote emaliow. lub z kamieniami złr. 4, 7, 10, 15, 20.
Sygnety . . . . . . złr. 6, 8. 10, 15, 20, 25.
Łańcuszki do zegarka krótkie złr. 25, 30, 40, 50, 80, 100.
Łańcuszki do zegarka długie złr. 40, 45, 60, 80, 100, 125.
Brosza lub **kolczyki** gładkie emaliow. lub z kamieniem złr. 25, 35, 55, 85, 100.
Medaliony gładkie emaliow. lub z kamieniem złr. 10, 12, 15, 18, 25, 30.
Krzyżyki . . . . złr. 4, 6, 10, 12, 18.
Serduszka . . . . złr. 8, 10, 18, 24.
Bransoletki . . . . . złr. 24, 30, 36, 48.
Klejnoty na zaręczyny lub na podarunki ślubne mogą być dostarczone z napisami imion.

Najlepsze i najtańsze zegarki.

Wszystkie zegarki opatrzone są znakiem kontroli c. k. urzędu probierczego w Wiedniu.

Regulowane zegarki Genewskie z jednorocznem zaręczeniem; można być pewnym ich regularnego chodu.

Do każdego regulowanego zegarka dodaje się kartka porę czująca.

Aby wiele sprzedawać trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5% zniżka.

Srebrne cylindrowe zegarki z 4 rubina. złr. 10.
„ z złotym brzegiem odskakujące złr. 13, 14.
„ z podwójną kopertą . . . . . . złr. 15, 17.
„ ze szkłem kryształowem . . . złr. 15, 18.
„ ankrowe 15 rubinówe . . . . . złr. 16, 19.

Srebrne ankrowe z podwójną kopertą 15 rubinów, złr. 19, 23.
„ „ z kryszta. szkłem . złr. 19, 25.
„ wojskowe z podwój. koper. . . złr. 28, 36
„ remontoiry z krysz. szkłem . . złr. 20, 30

Złote z Nr. 3 cylindrowe z 8 rubin . złr. 30, 33.
„ „ ze złotą kopertą wew. 8 rub złr. 37, 38.
„ „ damskie z 8 rubi. . . . . złr. 27, 30.
„ „ emaliowane . . . . . . złr. 31, 36.
„ „ diamentami . . . . . . złr. 45, 48.
„ „ z podwój. kopertą . . . . złr. 45, 48.
„ „ ankrowe 15 rubi . . . . złr. 45, 65.
„ „ ankrowe z wew. kop. złotą złr. 40, 60.
„ „ podwójną kopertą . . . złr. 55, 60.
„ „ z podw. kopert. złotemi złr. 65, 100.
„ „ remontoiry . . . . . . złr. 70, 100.
„ „ z podwójną kopertą . . złr. 170, 200.

Chronometry prawdziwe angielskie złr. 170, 400

Prócz wymienionych każdy inszy gatunek zegarków według życzenia.

Na każdym zegarku na żądanie może być wyryty herb lub monogram.

Nie obciągnione zegarki o 2 złr. taniej. Budziki 5 złr. ze zegarem. 7 złr. Srebrne wytworne zegarki z portretem J. C. K. M. po 15 złr.

Odsprzedającym dalsze ustępstwa.

Na żądanie posyłam Zegarki i przedmioty klejnotowe do wyboru za pobraniem należytości i zwracam pieniądze natychmiast pocztą za niezatrzymane towary. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, i każden zaszczycający mnie obstalunkiem, może być pewnym najrzetelniejszéj i najszybszej usługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach zamiast wypłaty, również chętnie kupuję za gotówkę. (1878-8-12)T

Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, dając zaręczenie najtańszych cen. — Rozsyłki na wszystkie strony monarchii.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

„***Filip Fromm,*** Hoher Markt 11, Galvagnihof, II. Stok, Wien.“

Porto wynosi na przesyłkę do 1 funta do 1 zł. z całej monarchii 20 do 25 centów.

Poszukuje się **zdolnych Zastępców** na prowincyach.

Fabryka guzików i towarów szmuklerskich

Edwarda Andres

w Wiedniu Neubau Siebensterngasse Nr. 21.

poleca przy obecnej porze roku kupcom, krawcom damskim i mężkim według najnowszej paryzkiej mody w własnej fabryce wyrabiane

Najnowsze modne guziki

dla dam i mężczyzn;

Towary szmuklerskie jakoto: krepinki, wisiorki, frandzle, kutasy, ozdoby, sprzączki, potrzeby, kokardy, paski jedwabne, gotowe paski koronkowe roboty szmuklerskiej, — wstążki modne, sznury wełniane i jedwabne, taśmy do lamowania i obszywania.

Zamówienia będą natychmiast wykonywane za nadesłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą. Cenniki na żądanie bezpłatnie. (1477-11-12)

4200 Dębów na sprzedaż.

Gmina król. miasta Lwowa ma do sprzedania w lasach swoich, a mianowicie w rewirze Zubrza, pół mili ode Lwowa, tuż przy kolei czerniowieckiej, 4200 dębów od 16 do 36 cali grubych, z których 2600 kwalifikuje się na materyał wyborowy, 1600 na materyał pośledniejszy.

Chęć kupienia mający zechcą oferty swe, opatrzone w wadyum w kwocie 2940 złr. wal. austr. wnieść do Magistratu lwowskiego, na ręce burmistrza, najpóźniej do 15 Stycznia 1868 r., w którym to dniu z uderzeniem godziny dwunastej w południe nastąpi w biórze III. departamentu Magistratu otwarcie ofert.

Warunki sprzedaży wolno przejrzeć w wspomnionem biórze, a dęby, które wszystkie są wedle gatunku cechowane i numerowane, oglądać na miejscu w lesie.

Lwów dnia 14. grudnia 1867. (2032--3) T

Pewne

pozostałości chorób,

Nieczystości krwi,

żółci, wątroby, żołądka,

cierpienia wszelkiego rodzaju, migrenę, nieczysty oddech, leczą niezawodnie

amerykańskie Pigułki Lessingtona.

Każde prawdziwe pudełko opatrzone jest na odwrotnej stronie owalnym stęplem, jedynie uprawnionego głównego Składu.

Droguesty **Aug. Herm, Boldta** w Genewie. (1976-1-6)T

Jedno pudełko kosztuje 3 franki lub 1 ½ zł.

Również prawdziwe są na Składzie u pp.Aptekarzy:

w **Krakowie** u ***W. Redyka.***
„ **Lwowie** u ***Z. Rukera.***
„ Wiedniu u C. Spitzmüllera, „pod czerwonym Rakiem.
„ Peszcie u F. Formagyi „zur heil. Maria.“
„ Preszburgu u J. Vavrecska, „zum heil. Stefan.“
„ Bernie u Franciszka Edera.
„ Temeszwarze u I. E. Pechera.
„ Zagrzebiu u Zyg. Mittelbacha.
„ Gracu u V. Grablowitza.
„ Genewie (w Szwajcaryi) u A. Herm. Boldta.

Od lat 20 istniejący

w Wiedniu, we wszystkich prowincyach monarchii austryackiej zaszczytnie znany, c. k. uprzywilejowany

Reichenauski Skład fabryczny towarów płóciennych

w Wiedniu, Taborstrasse Nr. 6 i 8,

zum weissen Ross,

ma zaszczyt poniżej przedłożyć szanownym odbiorcom swój nowo zniżony Cennik, upraszając o liczne zamówienia.

Następujące artykuły o 50 procent zniżone.

1 szt. 30 łokci prawdz. koloro. Bett-Kanewas . . . . tylko 4·75
1 „ 30 „ prawdz. płótna z białej przędzy . . . . . „ 6·—
1 „ 30 „ ciężkiego domowego płótna na 12 gaci. tylko 8·50
1 „ 30 „ biel. prawdz. płótna Freudenthalskiego tylko 10·75
1 „ 30 „ ciek. płótna nicianego Bielefeldskiego tylko 13·—
1 „ 40 „ weby-płótna Hohenelberskiego. . . . . tylko 14·50
1 „ 50 „ najcięższej Konstanckiej weby 16, 18 i . „ 20·—
1 „ 50 „ najcieńszej Belfasteckiej lub Brabanckiej weby . . . . 24, 26, 28, 30 do 35 złr. najcieńsza
1 „ 50 „ najcieńszej prawdziwej Rumburskiej weby ręcznego przędziwa, szczególnie lubiony gatunek, 23, 25, 27, 30, 35, 40, 45, 50 i 60 złr. bardzo cienka.
1 „ 18 „ 8/4 i 10/4 rumburskiego płótna na prześcieradła bez szwu, złr. 15 i 17.
1 „ 30 „ prawdziwej farby Bett Kanevas, najcięższy gatunek, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 13 złr.
1 „ 30 „ najcięższego barchanu, 12, 13, 15, 16 złr. najwyb.
1 „ 20 „ najcięższej piki barch., 10·50, 12, 14 złr. najwyb.

Największy wybór prawdz. farby barchanu na suknie, niebieskiego i bielonego nicianego barchanu.

1 szt. praw. far. serwety do kawy rozmaitej wielkości 1·30, 1·60, 2, 2·50 największy gatunek.
1 „ „ przędzy, obrus każdej wielk. 1·50, 1·80, 2, 2·60, do 2·80.
½ tuzina prawdz. płóc. lnianych adamaszk. serwet 1·50, 1·75 2,25,
½ „ czysto płóc. lnian. adamasz. ręcznik. 1·50, 1·75, 2, 2·50.
½ „ serwet deser. we wszystkich kolorach ct. 80, 90, 1·25, 1·50 do 2 złr.

Prawdziwe angielskie płócienno-batystowe chustki do nosa w eleganckich kartonach, 4·25, 5, 6, 7 do 8 złr. bardzo cienkie.

½ tuzina prawdz. płócien. chustek do nosa dla dam i mężczyzn, z najnow. francus. szlakami złr. 1, 1·25, 1·50, 1·75, 2 2·50 do 3 złr.

O połowę ceny produkcyjnej:

Gotowe koszule mężkie z najcięższego płótna.
Prawdziwa płócienna koszula ze stębnowanym gorsem 1·60, z pięknym zakładkowym gorsem . . . . tylko 1·75
Cienka koszula z brabanckiego płótna. . . . . „ 2·70
Cienka koszula z Belfasteckiego lub najcięższego rumburskiego płótna . . . . tylko 3·50
Wytworna koszula z rumb. płótna ręcz. tkan. tylko 4·50 5·50 do 6·50
Miękka szirtin. koszula z pięknym zakładko. gorsem tylko 1·60.
Cienka amerykańska płócienna koszula zdrowia, wytwornego kroju. . . . . tylko 2·25
Kolorowa angiel. perkal. koszula najrozmait deseni tylko 2 do 2·25.
Gotowe koszule damskie z najlepszego płótna, z pięknemi haftami ręcznemi, koszula czysto płóc. dziergana . tylko 1·70
Wytworna koszula Karolina lub modna pasterska . . . „ 2·70
Pięknie haftowane w bukiet sercowy, Reveur francuski haft, tylko . . . . 3 i 4 złr.
Najnowsze, najgustowniejsze modne koszule z najbogatszemi przyborami . . . . tylko 5 i 6 złr.
Największy wybór najgustowniejszych damskich gorsetów, najnowszego kroju, z najcieńszego batystu i perkalu, z najpiękniejszemi modnemi haftami i haftowanemi wkładkami tylko . . . . 2·50, 3, 4: 5 do 6 złr.
Spodnice najnowszego kroju w kliny ścinane, z najcięższego angielskiego szirtingu, z haftowanemi wkładkami i brzegami tylko . . . . 4, 5. 6, 7, 8 złr.
bogato ozdobne . . . . tylko 10 i 12 złr.
Gatki mężkie czysto płócienne tylko 1·25, — z najcięższego skórzanego płóta 1·50, — z najlepszego rumburskiego płótna ręcznej roboty 1·75 — węgierskiego kroju 2 złr. — francuskiego . . . . tylko 2·50

Majtki damskie z cienkiego szirtingu 1·50 — z haftowanemi brzegami 2·60 — z cienkiego płótna 2 złr. — haftowane 2·80, — bogato haftowane . . . . tylko 3·25 i 4 złr.

Dla gospodarzy, właścicieli młynow i handlujących produktami:

100.000 sztuk nowych gotowych worków zbożowych i na mąkę, mechanicznie tkanych ze szwem lub bez szwu.

1-mierzyc. worek z konop. przędzy 34 ct. 1. mierzyc. worek dryl. 45c. | 2 mierzycowe drylowe worki bez szwu 75 cent.
1½-mierz. ln. worek 50 ct. 2 mierz. lniany worek z nieb. paskiem 60ct. | 2-mierzycowy gęsto tkany worek lniany na mąkę 85 do 90 cent.

Wszystkie gatunki worków na węgle dla kopalń. worki na wełnę, rzepak, konopie, worki w najrozmaitszych rozmiarach dla przemysłowych gałęzi, fabryk, będą na zamówienie według przepisu w najkrótszym czasie wygotowane.

Zniżka. Do każdego zamówienia na towary płócienne lub bieliznę, wynoszącego kwotę 50 złr— dodaje się bezpłatnie piękne nakrycie do kawy na 6 osób (obrus i 6 serwet.)

Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, będą bezzwłocznie z *największą starannością pod zaręczeniem* wykonane. Przy zamowieniach na koszule mężkie, uprasza się o dołączeine miary szerokości szyi i mankietów. Próbki i szczegółowy Cennik na żądanie przesyłają się bezpłatnie. (1811 11-12)T

Adres: ***K. k. Reichenauer Leinenwaaren-Fabriks-Niederlage in Wien,*** **Leopoldstadt, Taborstrasse „zum weisen Ross“ Nr. 6 uud 8.**

Z dniem 1 Grudnia r. b.

otworzyliśmy naszą nową rafineryę spirytusu

pod firmą:

„Troppauer Spirytus-Rafinerie“

von

Menschik & Slonawski.“

Aby zadosyć uczynić żądaniom szanownych odbiorców, życzących sobie mieć jak najczyściej rektyfikowany spirytus, postawiliśmy

trzy kolumny aparatów rektyfikacyjnych,

których nowy wyborny system, stawia nas w możności, dostarczania pod najlepszemi warunkami naszym szanownym odbiorcom 97- do 98-stopniowego nader czystego towaru, którego jakość dozwala wyrobu jak najdelikatniejszych likierów.

Również przyjmujemy zamówienia na wysoko stopniowy **spirytus stolarski.** Także ośmielamy się zwrócić uwagę panów producentów spirytusu, że zakupujemy surowy spirytus (okowitę), po **najdroższych cenach** jakoteż do **rektyfikacyi za wynagrodzeniem przyjmujemy.**

Opawa w Grudniu 1867 r.

Opawska Rafineria spirytusu

(1991--3)T ***Menschika i Slonawskiego.***

Konkurs

N. 2827

Celem obsadzenia posady przymariusza przy tutejszym powszechnym szpitalu chorych z roczną pensyą 300 Złr. w. a., rozpisuje się do końca Stycznia 1868 r.

Ubiegający się o tę posadę zechcą w powyższym terminie swe podania przy załączeniu dyplomu doktorskiego i dowodu znajomości języka polskiego do tutejszego urzędu przesłać. (2053 -3)T

Od Zwierzchności miasta Jasła
dnia 24 Grudnia 1867 r.

Burmistrz: ***Antoni Koralewski.***

Ogłoszenie.

L. 40

Wydział powiatowy Rzeszowski rozpisuje niniejszém, na podstawie §. 25 Instrukcyi przez Radę uchwalonéj, konkursa na posady: prowizorycznego sekretarza Rady z płacą roczną 800 Złr. i prowizorycznego Pisarza Rady z płacą roczną 500 Złr. w. a.

Sekretarz Rady powinien mieć ukończone studya prawnicze, biegłość w traktowaniu spraw i w rachunkowości, posiadać dokładnie język polski i niemiecki, i złożyć na żądanie kaucyę do wysokości swojej rocznéj płacy.

Pisarz Rady winien mieć taką samą kwalifikacyę, i znać dobrze rachunkowość; jednak studyów prawniczych od niego się nie wymaga, a biegłość jego w traktowaniu spraw ograniczać się może na znajomości form urzędowych i manipulacyi.

Podania ubiegających się o te posady, mają być wnoszone do bióra Wydziału do 15 Stycznia 1868 r.

Z Wydziału powiatowego.
Rzeszów dnia 21 Grudnia 1867 r.
Rybicki, zastępca Prezesa.
(2039-3)T

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*